NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. H. I

Rok XIII. Kraków, środa 2 kwietnia 1930 Nr. 87

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20. wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25. gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W jakim celu?

Kraków, 1. kwietnia

(b) Najniewdzięczniejszą rzeczą w Polsce jest przepowiadanie przyszłości. Z tego powodu ostrożny dziennikarz dodaje do każdego proroctwa zdanie warunkowe: „o ile ze strony czynnika decydującego nie nastąpi w ostatniej chwili nie dająca się na razie przewidzieć niespodzianka“... W ten też spsób ocenialiśmy sytuację w piatek, kiedy, pisząc o misji posła Jana Piłsudskiego, byliśmy pełni nadziei i optymizmu... pod warunkiem, że ...„ze strony czynnika decydującego nie nastąpi ...niespodzianka.

Nietylko jednak skromny dziennikarz nie mógł przewidzieć wysunięcia pułk. Sławka bezpośrednio po pojawieniu się na widowni marszałka Szymańskiego i posła Piłsudskiego — ale nawet sam klub sanacyjny nie orjentował się zupełnie co do ostatecznych zamierzeń marszałka Piłsudskiego. W niedzielnym numerze wileńskiego „Słowa“ pisze uradowany i rozentuzjazmowany poseł Mackiewicz o ostatnich posunięciach Belwederu, zakończonych wyniesieniem pułk. Sławka do godności premjera w następujący sposób: *„Są to istotnie zygzaki i niespodzianki, doprowadzające własnych ludzi Piłsudskiego do skrajnej depresji.* Ale na to brzmi zawsze jedna i tasama odpowiedź, że taktyka Piłsudskiego nigdy nie była inna“. Ta „odpowiedź“ jest dla p. Mackiewicza „jedyna i mimo wszystko wystarczająca“, ale bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy tego rodzaju „odpowiedź“ wystarcza również dla miljonów obywateli polskich, którzy nie są obdarzeni łaską niezachwianej wiary w nieomylność człowieka...

Sanacyjnemu entuzjaście przychodzi coprawda na pomoc pewna okoliczność „wybitnie podnosząca na duchu“. Oto opowiada nam p. Mackiewicz, że *jeszcze w roku 1926 i 1927 słyszał, że „wiosna 1930 r. ma przyjść gabinet pułkownika Sławka“*. Uszczęśliwiony p. Mackiewicz konstatuje więc, że „cztery lata temu słyszana zapowiedz realizuje się najdokładniej, pomimo chaosu faktów tak przedziwnych“ — i dodaje: „Stoimy więc wobec kunsztownego na lata obliczonego planu“.

Jeżeli sobie teraz jeszcze przypomnimy, co dopiero przed paru dniami oświadczył marszałek senatu Szymański, a mianowicie, że kroki i pociągnięca marszałka Piłsudskiego są dla niego (Szymańskiego) *niezrozumiałe, a zrozumie je potomność dopiero za jakie 30 lat* — wówczas pojmiemy może przynajmniej częściowo istotę światopoglądu sanacyjnego. Nie jest to polityka lecz — wiara, mistyczna wiara w człowieka, w którym objawia sie cała genjalność i cały instynkt narodu. Że tego rodzaju religja w polityce jest nieszczęściem — tego naturalnie ani p. Szymański ani p. Mackiewicz nie przyznają. Oni są przekonani, że jest wprost przeciwnie...

• • •

Mamy więc gabinet pułk. Sławka — i to nadomiar z przywróconym do urzędu p. Carem, jako ministrem sprawiedliwości oraz z ministrem Prystorem, którego obalenie przez Sejm stało się punktem wyjścia ostatniego przesilenia. Zamiast więc pacyfikacyjnego gabinetu Szymańskiego względnie Jana Piłsudskiego, gabinetu, którego sama zapowiedź wywołała żywe i szczere zadowolenie w całem społeczeństwie a nawet z sympatją powitana została przez opozycję — mamy gabinet bezkompromisowy, otwarcie bojowy. Zdaje się, że z punktu widzenia ogólnego ta okoliczność stanowi jedyną jego dobrą stronę: — że przynajmniej wie się, z kim się ma do czynienia, że sytuacja została — sit venia verbo — wyjaśniona.

Na czem „wyjaśnienie“ to polega? Głośno było w ostatnich dniach o tzw. czterech warunkach marszałka Piłsudskiego. W szczerości swej nazwało sanacyjno-faszystowskie „Słowo Polskie“ cztery te warunki „końcem rządów parlamentarnych w Polsce“. Miało ono rację: wprowadzenie w życie tych czterech warunków zamieniłoby istotnie dotychczasową kryptodyktaturę na dyktaturę jawną. Warszawski korespondent „Neue Freie Presse“ — polonofilski korespondent polonofilskiego organu — pisał po ogłoszeniu tych czterech warunków: „Hat Pilsudski die Absicht *von seiner bisherigen Kryptodiktatur zur offenen überzugehen*, oder will er versuchen, ein neugewähltes Haus sich zu einem im Sinne der von ihm gestellten Bedingungen gefügigen. Instrument zu gestalten? Bange Fragen, von deren Beantwortung das Schicksal der jungen Republik abhängt...“

Na pierwszą zaś wieść o nominacji pułk. Sławka „Słowo Polskie“ z trjumfem woła: „To nie jest rząd „pactów konwentów“ z pp. posłami i partjami, ...to jest *rząd silny, który zlikwiduje parlamentarne warcholstwo w Polsce* na gruncie ustalonych przez marsz. Piłsudskiego norm *nowego ustroju*“. Cytowany zaś wyżej korespondent wiedeńskiego dziennika artykuł swój o „ultimatum“ marsz. Piłsudskiego zakończył słowami: „Es wäre wirklich höchste Zeit, dem Lande endlich die Ruhe zu geben, nach der es seit langem förmlich lechzt“.

• • •

My zaś, którzy nie należymy ideowo ani do endecji, ani do sanacji, my prości obywatele, których liczba jest legjon, którzy chcemy Polski silnej, zdrowej i spokojnie rozwijającej się, my, którzy możemy zasłużonego człowieka szanować i cenić, ale którzy nie wierzymy wiarą niezachwianą i mityczną w najbardziej nawet uwielbianego człowieka, — my więc prości i zwyczajni ludzie, pytamy: W jakim celu?... — Poco to wszystko? Poco ta cała walka? Poco to szalone napięce nerwów? Poco to rozpalanie namiętności do ostatecznych granic?

Oczywiście — pytania te byłyby zupełnie dziecinne i naiwne, gdyby na chwilę przypuścić, że istnieje inne wyjście z sytuacji, jak — **współpraca rządu z Sejmem.** Zapewne — dla ludzi, którzy wyobrażają sobie, że inne wyjście istnieje, — dla tych ludzi obecna walka ma swój sens i swój cel. Dlatego naturalnie prowadzą ją oni z takim szalonym nakładem pracy, wysiłków zapału, a nawet entuzjazmu. Oto cieszą sie, radują, triumfują i wniebowzięci pieją „Hosanna“, albowiem udało im się wystrychnąć wroga — czytaj: parlament — na dudka i położyć go na obie łopatki...

Dla nas jednak — znowu: dla nas, dla miljonów obywateli polskich, dla których każda inna forma ustroju państwowego, jak parlamentarna demokracja na wzór zachodni jest czemś nie do pomyślenia i nie do wyobrażenia — dla nas wszystkie te harce i wszystkie te koszmarne „zwycięstwa“ są — w naszej zwła

szcza sytuacji gospodarczej — czemś wręcz zastraszającem.

Wszak nawet sanacyjny „Czas" przyznaje, że wobec konieczności ratyfikacji umowy handlowej oraz umowy likwidacyjnej z Niemcami „w rządzeniu Polską bez Sejmu leży ogromna trudność". Jeśli to samo pismo w dalszym ciągu bardzo w to wątpi, czy nowe wybory dałyby zasadniczo inny rozkład sił w parlamencie, — to w takiem postawieniu kwestji leży już właściwie zupełna ocena i osąd sytuacji. Dodajmy jeszcze do tego wiadomość „Frankfurter Zeitung" z Warszawy tej treści, że pożyczka 25 miljonów dolarów dla monopolu zapałczanego, o która rokowania miały być w tych dniach zakończone, nie dochodzi do skutku: po ukazaniu się ostatniego artykułu marszałka Piłsudskiego koncern Kreugera, który miał udzielić pożyczki, odstąpił od rokowań.

W myśl jednego z czterech warunków marszałka Piłsudskiego liczą się sfery polityczne z sześciomiesięcznym urlopem kuracyjnym dla Sejmu i Senatu. Są to narazie tylko przypuszczenia, gdyż wobec konieczności ratyfikacji traktatów z Niemcami zwołanie Sejmu okaże się jednak może koniecznem. Pozatem zechce może p. Sławek w drodze jakiegoś — ?— kompromisu ruszyć z miejsca sprawę reformy podatkowej lub sprawę rewizji konstytucji. — Wszystko to są same tylko domysły i przypuszczenia bez żadnej realnej podstawy.

Ale — co będzie po sześciu miesiącach, kiedy Sejm wedle przepisów konstytucji będzie musiał się zebrać? Czy dalsza — wojna?

A jednak — innego wyjścia niema prócz rozwiązania Sejmu i nowych wyborów. Do wczoraj było jeszcze wyjście inne: współpraca rządu z Sejmem. Gabinet pułk. Sławka oznacza jednak przekreślenie tej ewentualności.

Notabene: o ile ze strony czynnika decydującego nie nastąpi znowu jakaś, na razie przewidzieć się nie dająca — niespodzianka...

Stronnictwa sejmowe wobec rządu pułk. Sławka

Zapowiedź programowej enuncjacji nowego premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 3. (Sin) Zapowiedziane na dziś narady klubów sejmowych celem zajęcia stanowiska wobec powołania rządu pułk. Sławka, odroczone zostały do dnia jutrzejszego. Wśród stronnictw panuje jeszcze pewne niezdecydowanie w stosunku do nowego rządu. W szczególności nie ustalono jeszcze taktyki, którą należy podjąć. Bardziej zapaleni członkowie klubu PPS uważają, że należy przedewszystkiem zażądać zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu dla rozpatrzenia sprawy powołania min. Prystora do rządu mimo uchwalenia votum nieufności oraz dla wyciągnięcia z tego faktu daleko idących konsekwencyj.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby nawet na żądanie odpowiedniej ilości posłów nastąpiło zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej, rząd odraczałby ją względnie zamykał kilkakrotnie. *Rozwiązanie Sejmu nie jest podobno w najbliższym czasie planowane.* Rząd zamierza, jak słychać, przeczekać do wyborów komunalnych, oraz uzupełniających wyborów do Sejmu na Kresach, by w ten sposób zorjentować się w fizjognomji politycznej kraju. Gdyby więc nie zaszły żadne nieprzewidziane wypadki zwołania Sejmu w drodze normalnej spodziewać się należy dopiero w październiku.

Nie są jednak wykluczone niespodzianki. Możliwem jest, że na żądanie zwołania Sejmu rząd zareaguje rozwiązaniem go i wyznaczeniem nowych wyborów.

W pewnych kołach politycznych starają się lansować pogłoski, mające na celu „uspokojenie" opinji. I tak koła te informują, że w obecnym rządzie zajdą jeszcze zmiany i że rząd w składzie obecnym utworzony został tylko w tym celu, by pokazać silną rękę likwidacji kryzysu. Możliwe jednak są zmiany na stanowiskach trzech ministrów: przemysłu i handlu, pracy a nawet sprawiedliwości. Wiadomość tę podajemy oczywiście na odpowiedzialność grup, które chcą pogłoskami temi usposobić „pacyfistycznie" wobec nowego rządu.

Z kół zbliżonych do obecnego rządu zapowiadają dwie oficjalne enuncjacje nowego regime'u. Na jutrzejszem posiedzeniu klubu BB. oraz na bankiecie wygłosi programowe przemówienie premier Sławek, który skrystalizuje stanowisko nowego rządu. Nadto zabrać ma głos w najbliższych dniach min. Car.

Jeśli chodzi jeszcze o stanowisko poszczególnych stronnictw sejmowych, zaznaczyć należy, że grupy chłopskie nastrojone są raczej wyczekująco w stosunku do rządu. Politycy chłopscy twierdzą, że należy wprawdzie zbierać podpisy celem zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej, ale narazie należy wyczekiwać na poczynania nowego rządu, a w każdym razie nie rozpoczynać walki z rządem na tle Kas Chorych (min. Prystor).

Najbardziej bojowo usposobiony jest Klub Narodowy, który zdradza największe wzburzenie. Przejawia się ono we wczorajszych uchwałach Rady Naczelnej stronnictwa narodowo-demokratycznego. Klub narodowy wypowiada się za żądaniem natychmiastowego zwołania Sejmu. Charakterystycznem jest, że dzisiejsza „Gazeta Warszawska" omawiając incydent jaki rozegrał się po sobotniem posiedzeniu sejmowem, zwraca uwagę, że posłowie z BB. otrzymali laski gumowe ze składnicy policyjnej. Oczywiście niewiarygodną tę informację podajemy na odpowiedzialność źródła.

Klub B. B. utracił dalsze dwa mandaty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 31. 3. Sin. Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym kilka dalszych protestów wyborczych. Na wniosek prokuratora uchwalił Sąd Najwyższy unieważnić mandat posła Wojewody (B. B.), wybranego w okręgu tarnopolskim. Jak wiadomo, poseł Wojewoda zawdzięczał mandat temu, że komisja wyborcza przez omyłkę zaliczyła tysiąc głosów ukraińskich na listę B. B. Z powodu utraty jednego mandatu przez B. B. zajdzie również przesunięcie na liście państwowej Jedynki. Wskutek tego utraci mandat znany z awantur sejmowych poseł prof. Kozłowski ze Lwowa. Mandat jego przypadnie Klubowi Narodowemu, z ramienia którego wejdzie do Sejmu b. pułkownik Modelski, głośny obrońca Cytadeli Warszawskiej w czasach walk majowych. — Pułk. Modelski walczył po stronie rządu Witosa. Równocześnie Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś skargi wyborcze z okręgu stanisławowskiego. Wybory do Senatu postanowiono zatwierdzić. w sprawie zaś wyborów do Sejmu przeprowadzić śledztwo uzupełniające za pośrednictwem sądów powiatowych.

Wybory komunalne na Górnym Śląsku

Katowice 31. 3. Wczoraj odbyły się dodatkowe wybory komunalne w 28 gminach wiejskich, oraz w trzech miastach: w Mysłowicach, Tarnowskich Górach i Mikołowie. Głosowanie odbyło się w zupełnym spokoju i porządku. Udział wyborców bardzo znaczny, dochodzący do 95 procent uprawnionych.

W Mysłowicach dały wybory wynik następujący: Lista Nr. 3 (frakcja PPS) — bez mandatu, lista Nr. 7, 8 i 13 (rządowe) razem 6 mandatów, PPS — 4, WPR — 1, Blok Jedn. Robotn. 1, Korfanty 8, Niem. partja ludowa — 10 mandatów (według wyborów z roku 1926 Polacy posiadali 16, Niemcy 14 mandatów).

W Tarnowskich Górach: listy rządowe 8 mandatów, PPS — 1, Korfanty 7, Niemcy 14 mandatów (poprzednio mieli Polacy 13, Niemcy 17 mandatów).

W Mikołowie: listy rządowe — 5 mandatów, PPS — 0, N. P. R. — 2, Korfanty — 6, Niemcy — 11 (poprzednio Polacy 10, Niemcy 14).

W gminach wiejskich zaznaczyła się znaczna przewaga list polskich nad niemieckiemi.

Zmiana warty na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 3. Sin. Prof. Bartel udał się dziś o godz. 12 na Zamek, gdzie złożył wizytę pożegnalną p. Prezydentowi.

O godz. 13 udał się na Zamek premier Sławek i odbył z p. Prezydentem półtoragodzinną konferencję.

Powitanie nowego premjera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 31. 3. Sin. Dziś o godz. 12 w południe odbyło się powitanie nowego premjera przez urzędników prezydjum Rady ministrów. W imieniu urzędników przywitał premjera szef biura prawnego Dr Piętak, poczem urzędnicy wszyscy zostali przedstawieni p. premjerowi.

Uchwały rady kupców manufakturowych w Łodzi

Łódź 31. 3. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie rady kupców manufaktury. Rada ta wybrana została na zjeździe w Warszawie. Po dokonaniu wyborów prezesa i czterech wiceprezesów powzięte zostały rezolucje między innemi o uzyskaniu prawa wolnego wyboru komorników, o wprowadzenie czarnej listy firm zbankrutowanych, dalej w sprawie interwencji w ministerstwie handlu o nowelizację ustawy o złośliwych bankructwach, o uzyskanie pozwolenia na sporządzenie klauzuli kilku niezapłaconych weksli i t. d. Uchwalono również zwołanie w czasie najbliższym plenarnego posiedzenia rady.

Antysemicka interpelacja i lakoniczne „nie"

Berlin, 31. 3. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego poseł niemiecko-narodowy Giesler ponownie zainterpelował, czy rząd pruski wystąpi z wnioskiem do rządu Rzeszy, aby skonfiskowane zostały majątki wzbogaconych Żydów wschodnich celem pokrycia deficytu budżetowego Prus.

W odpowiedzi na tę interpelację minister skarbu oświadczył lakonicznie: Nie!

Szaruza 31. 3. PAT. Ostatniej nocy nieznani sprawcy zerwali z gmachu tutejszego konsulatu włoskiego flagę wraz z drzewcem.

Na froncie palestyńsko-londyńskim

Najbliższe dni przyniosą nam zapewne szereg nowych szczegółów o pracy politycznej prezydjum Jewish Agency na terenie londyńskim. Obecnie bowiem mają się odbyć rokowania Jewish Agency z rządem angielskim oraz konferencje między delegacją arabską, przebywającą obecnie w Londynie, a egzekutywą Jewish Agency. Pierwsza z zapowiedzianych narad już się odbyła. Weitzman, Melchett i Warburg zgłosili się onegdaj na audjencji u MacDonalda, gdzie omówiono sprawy palestyńskie. O przebiegu konferencji wiadomo tylko tyle, że trwała ona dwie godziny, a komunikat oficjalny donosi, że

rząd brytyjski trwa nadal przy polityce zakreślonej deklaracją Balfoura i mandatem.

Ma to podobno oznaczać, że rząd nie ma zamiaru wziąć pod uwagę zaleceń komisji Shawa, które — dziś nie ulega to już najmniejszej wątpliwości — są dla nas wysoce *niekorzystne*. Przedstawiciele Jewish Agency mieli zapewne sposobność przedłożyć premierowi brytyjskiemu obszerny memorjał i wysunąć wiele konkretnych postulatów. Niewiadomo na razie, jakie stanowisko zajął premjer brytyjski wobec postulatów Jewish Agency, dopóki bowiem sprawozdanie komisji Shawa nie jest ogłoszone, niema mowy o żadnych konkretnych posunięciach ze strony rządu. Niemniej atoli pewnem jest, że przedstawicielstwo Jewish Agency nie zadowoliło się konferencją z premjerem brytyjskim, lecz rozpocznie

akcję polityczną

wśród wszystkich członków gabinetu, a przedewszystkiem wśród stronnictw w parlamencie brytyjskim. Chodzi bowiem o to, że w najbliższym czasie, po zaopinjowaniu przez sir Chancellora, sprawozdanie komisji Shawa zostanie ogłoszone, a w parlamencie rozpocznie się debata palestyńska.

Zorganizowanie obrony intersów żydowskich w Palestynie — oto najgłówniejsze w chwili obecnej zadanie Jewish Agency w dziedzinie politycznej.

Nie brak wśród członków brytyjskiego parlamentu szczerych sympatyków sjonizmu, nie brak też atoli i zdecydowanych wrogów. Sympatyków organizuje przywódca konserwatystów i były podsekretarz stanu dla spraw kolonjalnych *Ormsby Gore* oraz członek Jewish Agency major Natan, a pomocni im są w pierwszym rzędzie sir Herbert Samuel, lord Melchett, Rotschildowie, Związek gmin żydowskich w Anglji i wiele wpływowych osobistości żydowskich. Wśród obrońców sprawy żydowskiej zabraknie atoli jednego, najbardziej wpływowego na terenie parlamentarnym, lorda Balfoura. Gdyby on żył, można byłoby ze spokojem oczekiwać przebiegu dyskusji parlamentarnej. Sytuacja polityczna jest przytem o tyle trudna, że podstawa dyskusji, — sprawozdanie komisji śledczej — a w Anglji taka komisja cieszy się zawsze dużym autorytetem, jest dla nas nieprzychylna. Wprawdzie na razie nie można o tem sprawozdaniu nic powiedzieć, ale wedle ogólnego przekonania, któremu dali wyraz i przywódcy sjonistyczni — jest ono dla nas szkodliwe. Warto w tym związku przytoczyć paradoksalną ocenę sprawozdania, przytoczoną przez jednego z naszych przywódców. Wedle niego, wsystkie wiadomości, nawet najbardziej sprzeczne o sprawozdaniu zawierają prawdę, albowiem jest ono tak zredagowane, że można je rozmaicie interpretować. Wedle „Hajntu“ zawiera ono podobno postulat usunięcia z wyższej administracyji pięciu urzędników angielskich i dwóch żydowskch, w tem sir Chancellora i Bentwicha.

Niezależnie od sprawozdania komisji Shawa i od przebiegu dyskusji palestyńskiej w parlamencie mają się w Londynie odbyć, jak już wspomnieliśmy, z inicjatywy Mac Donalda

rokowania między przedstawicielami Jewish Agency a delegacją arabską.

Arabowie rozwijają coprawda na terenie londyńskim bardzo silną propagandę, ale dziewięć stronnictw arabskich reprezentowanych w delegacji, nie ma jednolitego programu ani jasnej linji wytycznej. Takim dowodem braku jakiegokolwiek konkretnego programu są zygzaki ideowe i myślowe prasy arabskiej. W odpowiedzi na list Einsteina zamieścił, jak wiadomo, „Felestin“, organ egzekutywy arabskiej, obszerny artykuł, w kórym zajął pozytywne stanowisko wobec prywatnej inicjatywy Einsteina. Co więcej, ogłosił nawet program, stanowiący przełom w opinji arabskiej. Jeden ustęp tego artykułu, dziwnym zbiegiem okoliczności przemilczany przez ŻAT, głosi, że nieuzasadniona jest obawa mniejszości żydowskiej przed parlamentem palestyńskim, który może przegłosować Żydów, albowiem na to można znaleźć łatwe wyjście. Parlament czerpie przecież swą władzę z konstytucji, a skoro ogólne zasady zostaną konstytucyjnie uchwalone, wówczas każdy parlament uchwalający coś wbrew tym zasadom, działa niekonstytucyjnie. Jeśli do tej zasady doda się jeszcze racjonalne prawo veta, wówczas sprawa byłaby rozwiązana. Mówiąc zwyczajnym językiem znaczy to, że „Felestin“ uważa za możliwe ustalenie pewnych zasad, w myśl postulatów żydowskich, któreby nie należały do kompetencji parlamentu palestyńskiego. Równocześnie atoli ten sam „Felestin“ atakuje w niesłychany sposób prezydenta Weizmanna za to, że oświadczył, iż nie będzie rokował z Arabami, dopóki nie uznają prawa Żydów do swej siedziby narodowej w Palestynie. A i w szeregach delegacji arabskiej niema jednolitego poglądu na sprawę. Z jednej strony, życie codzienne zmusza Arabów do pokojowego współżycia, a widomym tego znakiem jest chętne przebywanie Arabów w dzielnicy żydowskiej, czy w Tel Awiwie i konieczność kontynuowania dotychczasowych stosunków ekonomicznych, — z drugiej zaś strony hasła, rzucone w sierpniu, niełatwo można odwołać. Rząd dąży wprawdzie do złagodzenia stosunków w Palestynie, chociażby **przez zmianę wyroków śmierci na 15 letnie więzienie,** chcąc w ten sposób uspokoić umysły, ale Arabowie wysuwają ciągle agresywne, radykalne postulaty, o których rząd brytyjski nie chce nawet mówić, a które dla nas są nie do przyjęcia

Tak tedy najbliższe dni przyniosą nam szereg ważnych zdarzeń i wiadomości z frontu londyńsko—palestyńskiego.

•

Londyn ŻAT. Z kół sjonistycznych donoszą: W ostatnich debatach o sprawach palestyńskich w parlamencie angielskim zarysował się wyraźny podział członków parlamentu na pro— i anty—sjonistycznych. Jasnem jest również, że dyskusja, która rozpoczęta zostanie po opublikowaniu sprawozdania angielskiej komisji śledczej będzie bardzo ożywiona. Wspomniane koła wyrażają przekonanie, że dobrze zorganizowana grupa posłów sjonistycznych zdoła przeciwdziałać wrogim nastrojom, które znajdą wyraz w sprawozdaniu komisji.

W przyszłym tygodniu złoży rząd brytyjski
oświadczenie w sprawie polityki palestyńskiej

Londyn, 31. 3. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zainterpelował b. premjer Baldwin, kedy zamierza rząd ogłosić oświadczenie w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej.

W odpowiedzi zaznaczył premjer MacDonald, iż ma nadzieję, że w przyszły wtorek będzie mógł złożyć wstępne oświadczenie (preliminary statement) w sprawie polityki palestyńskiej rządu. W tej chwili rząd studjuje sprawozdanie komisji śledczej naradzając się równocześne z zainteresowanemi stronami.

Herc Grossbart

Mógłbym zamiast recenzji napisać tylko jedno zdanie: jestem zachwycony. Recenzentowi nie wolno jednak w ten krótki i lapidarny sposób załatwić się z recenzją, ale żąda się od niego objektywnie chłodnych argumentów. Zwykły śmiertelnik może krótko i węzłowato oświadczyć, że Grossbart jest zachwycający, że jest wspaniałym recytatorem, że daje prawdziwą artystyczną biesiadę. A biedny recenzent musi się mozolić, aby uzasadnić swój zachwyt, by powiedzieć, dlaczego jest zachwycony.

Ułatwiłem sobie coprawda to zadanie, zamieszczając przed występami Grossbarta krótki artykulik, w którym nazwałem go portrecistą słowa. Wracam więc do tego artykułu szerzej tylko rozwijając jego myśl przewodnią. Grossbart jest cudownym malarzem, a jego kunszt rzuca na ekran naszej wyobraźni z wyrazistą plastyką określone pejzaże przyrody i ludzkiej duszy. Wiedzieliśmy, że Mojsze Leib Halpern jest świetnym poetą, ale naocznie niejako o tem przekonaliśmy się, gdy Grossbart wypowiedział jego wiersz p. t. „reb. Lajzer Ele. Przed naszemi oczyma stanęło małe miasteczko w letnie popołudnie. Widzieliśmy chłopskie fury, widzieliśmy Żyda oglądającego kurę i całe przytem swoje dotychczasowe życie, widzieliśmy nawet i słomę wiatrem poruszaną, a wizja wywołana niezwykłą sztuką Grossbarta była tak żywa, nasycona takiemi barwami, że wprost dotykalnie stanęło miasteczko przed naszemi oczyma.

A metoda, jaką posługuje się Grossbart, polega na niezwykłej prostocie. Tego rodzaju prostota jest najwyszukańszem wyrafinowaniem. Grossbart unika wszelkiego efekciarstwa wszelakich sztuczek, operując tylko wielką, szczerą i prawdziwą sztuką. Głos służy mu wiernie i oddaje wszystkie odcienie, począwszy od organowych tonów patosu (fragment „Złotego łańcucha“ Pereca, Balada Pereca „Munisz“, „Bal“ Kulbaka) poprzez walące jak młoty tony satyry (Pińczewskiego „Ich spekulier“, Łuckiego „Na dworze rabina“), aż do cichych, pastelowych barw melodyjnej muzycznej elegji („Raz, dwa, trzy“ Łuckiego). A jakiż jest pełen uśmiechu, jakąż szeroką gamę wesołości wydobywa Grossbart z humoresek Nadira lub Szaloma Alejchema. I głos i twarz jego się zmienia, bo Grossbart nietylko recytuje, ale i gra każdą postać („Szabesgoj“ Pereca, „Bawół“ Nadira).

A teraz mogę już śmiało powiedzieć: Jestem zachwycony, ale w tej radości mieści się też i spore ziarno goryczy. Przypominam sobie, jak nasz żydowski snob wypełnił trzykrotnie salę Starego Teatru, gdy Krukowski wygłaszał swoje „szmoncesy“, a nie stać go było, by zjawić się na tak pełnym prawdziwego artyzmu, najszczerszy zapał budzącym występie Grossbarta. Quo vadis żydowski snobie, a zwłaszcza ty, żydowska snobko?

M. K.

DEPESZA
od Nadrabina Kuka z Palestyny do Związku Rabinów w Polsce.

Jak nam doniesiono, członek Warszawskiego Rabinatu Rabin Kanał otrzymał wczoraj następującą depeszę:

„W związku z faktem, że właściciele znanej firmy „Karmel-Oryginał“ S. Friedmann S-wie wysłali wielkie transporty win palestyńskich כשר לפסח panu B. Alterowi w Warszawie, proszę uprzejmie Sz. pp. Rabinów wpłynąć na naszych braci w Polsce, aby starali się nabywać prawdziwie koszerne wina palestyńskie, „rozpowszechnianie których przyczyni się do wzbogacenia naszej świętej siedziby w Palestynie“.

Życzenia wesołych świąt.

1230e **Nadrabin Abraham Icchok Kuk.**

Belwederskie manewry w Sejmie

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 30. marca

Premjer Bartel wyjeżdża zagranicę. Ma już paszport dyplomatyczny z osiemnastoma wizami. Wyjeżdża na urlop z ojczyzny, gdzie stracił uznanie w oczach strony przeciwnej, t. zn. parlamentu.

Prof. Bartel był typowym „królem zimowym“, niecałe trzy miesiące władał, a w tej samej chwili, w której umizgał się do większości sejmowej, aby otrzymać budżet i usunąć na drugi plan sprawę kredytów dodatkowych na rok 1927/8 — klub BB czynił swoje, nie chciał podpisać „przymierza pokoju“. zawartego między parlamentem i premjerem. Polityka w kierunku rozerwania Sejmu od wewnątrz prowadzona była w dalszym ciągu. W żadnym parlamencie na świecie partja rządowa tak nie „podstawia rządowi nogi“, jak BB. — premjerowi Bartlowi.

W polityce polskiej panowały więc równocześnie dwie przeciwne linje. Premjer Bartel uśmiechał się i pokazywał miłą twarz parlamentowi, a klub rządowy oczerniał i bił przedstawicieli większości sejmowej, nie oszczędzał marszałka Sejmu Daszyńskiego, aż wzburzony parlament zaczął się bronić i wystąpił z groźbą votum nieufności dla poszczególnych ministrów.

Nagle miły i łagodny premjer Bartel zmienił się w świetnego — pułkownika. Wystąpił z ostrem przemówieniem w Senacie, a w kilka dni potem rząd upadł w Sejmie.

Trzynaście dni trwało przesilenie (marszałek Piłsudski uważa cyfrę „13“ za szczęśliwą dla siebie). W przeciągu trzynastu dni Belweder manewrował, bawiąc się Sejmem, jak kot z myszką. Dano Sejmowi całkowitą iluzję, że przesilenie zostanie załatwione na drodze konstytucyjnej, wedle parlamentarnego zwyczaju dawnych czasów.

Przez kilka dni grał poważnie wedle nut belwederskich, nieszczęsny marszałek Senatu Szymański, prowadząc konferencje z przedstawicielami Sejmu o sposobie stworzenia nowego rządu, o współpracy z Sejmem. A tymczasem parlament w imię przyszłej współpracy i lojalności miał związane ręce i nie mógł zająć się dodatkowemi kredytami 569 miljonów złotych za rok 1927/8, które większość Sejmu uważa za nielegalne.

Zdawało się, że gra skończy się w dniu, w którym marszałek Senatu Szymański złoży misję stworzenia gabinetu, że zgnębiony parlament zobaczy przed oczyma rząd, bodaj rząd silnej ręki — ale gra się nie skończyła.

Znowu zaczęły powstawać nadzieje i zaczęto śpiewać wiosenne pieśni wśród posłów, kiedy poseł Jan Piłsudski wystąpił z misją tworzenia gabinetu. Przez kilka dni pocieszał się Sejm drugą iluzją. Oto już nadchodzi, już tworzy się rząd pokoju, jest on tylko kwestją godzin... Jak spragnieni tułacze na pustyni, tęsknili posłowie za fata morgana. Tęsknota wdarła się w szeregi większości sejmowej, wyczekującej upragnionego gabinetu pokoju, rządu pacyfikacji...

Marszałek Sejmu Daszyński gotów był wybaczyć osiem miljonów, wydanych na wybory sejmowe w roku 1928, byleby tylko doczekać się pokoju między Belwederem a Sejmem.

A w chwilach największego napięcia, kiedy większość sejmowa oczekiwała w ostatniej chwili zbawienia, — dał się słyszeć szyderczy śmiech w klubie BB: „precz z pokojem!“

Ten, który dowodził w sobotę o godzinie dziesiątej rano w Sejmie oddziałem klubu BB, by zerwać posiedzenie parlamentu, który wydał rozkaz wyrwania z ręki Daszyńskiego laski marszałkowskiej, ten sam pułkownik Sławek stał się o godzinie 3-ciej popołudniu premjerem nowego rządu.

Między rządem a klubem rządowym niema już różnic zdań, między Belwederem a Krakowskiem Przedmieściem (Prezydjum Rady Ministrów) niema już różnic poglądów nawet co do technicznych drobnostek w odniesieniu do Sejmu, nie mówiąc już o polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Zdjęto z rąk jedwabne rękawiczki premjera Bartla... Polityka iluzyj wzięła w łeb.

Precz z iluzjami, precz z marzeniami! Żywotnie silna ręka, aktualne są nowe, energiczne wybory sejmowe, któremi będzie kierował wypróbowany minister sprawiedliwości, Car.

A sytucja ekonomiczna, a wzrost trudności gospodarczych? Nawet Belweder nie wymyślił jeszcze takiej silnej ręki, któraby złamała kości gospodarczego przesilenia. Na pozycji gospodarczej będzie musiał rząd obecny walczyć najsilniej — i od tego frontu zależy jego trwałość

B. Singer.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

GOŚCINNE WYSTĘPY „HABIMY“ W BAGATELI

Już jutro we środę odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru „Habima“ w Bagateli, a wystawioną będzie sztuka Calderona „Korona Dawida“. Dalsze przedstawienia wypełnią sztuki: we czwartek „Dybuk“, w piątek „Żyd wieczny tułacz“, a w sobotę „Skarb“. Na wszystkie przedstawienia pozostało już niewiele biletów, które w przedsprzedaży są do nabycia codziennie od godz. 9-ej rano w kasie teatru „Bagatela“. W czasie gościny „Habimy“ przedstawień kinowych nie będzie. Początek punktualnie o godz. 8-mej.

DZIŚ NADPROGRAMOWE PRZEDSTAWIENIE „HABIMY“

Zespół „Habimy“, który przyjeżdża do Krakowa dziś popołudniu, zdecydował się, ze względu na zupełne prawie już rozsprzedanie biletów na zapowiedziane cztery wieczory w „Bagateli“, dać jedno przedstawienie jako inauguracyjne dziś we wtorek o godz. 8 wieczór w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej. Dany będzie „Golem“ Meyrinka, po cenach popularnych od 2 do 5 zł. Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 11.30 przedpołudniem.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Amerykańska sztuka „Rywale“, grana dotąd z wybitnem powodzeniem, pozostaje tylko przez kilka dni na repertuarze. Potężna, a tak bardzo ludzka kreacja K. Junoszy jest przedmiotem entuzjastycznych owacyj. Rolę Quirta objął p. Niewiarowicz, Kipera zaś p. Grolicki. Reszta obsady bez zmiany. Najbliższą premjerą będzie ostatnia sztuka znakomitego pisarza francuskiego Henryka Bernsteina pt. „Melodramat“ z p. Jaroszewską, Junoszą-Stępowskim i Szymańskim w głównych rolach.

— DZIESIĄTY PORANEK SYMFONICZNY Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11-tej przedpoł. pod dyrekcją p. Tadeusza Mazurkiewicza, a przy współudziale jako solistki p. Ireny Dubiskiej, znanej skrzypaczki, która z tow. orkiestry wykona koncert skrzypcowy Beethovena. Program obejmuje ponadto R. Straussa „Don Juan“, R. Siatkowskiego Uwerturę do op. „Marja“ oraz na liczne życzenia M. Rimski-Korsakowa „Scheherezadę“. Bilety w cenie od 1 zł 50 do 5-ciu zł sprzedaje kasa dzienna Starego Teatru.

— CHÓR TOWARZYSTWA NAUCZYCIELI POLSKICH Z CZECHOSŁOWACJI urządza w poniedziałek dnia 14 bm. w sali Starego Teatru koncert. Chór ten, założony w r. 1925 urządził już w ciągu swego istnienia kilkadziesiąt koncertów w Czechosłowacji i w Polsce szerząc szczególnie na czeskim Śląsku zamiłowanie do pieśni polskiej. Ostatnio występował na zjeździe śpiewaczym na PWK. w Poznaniu, zyskując specjalne uznanie pochwalne kompozytora Nowowiejskiego.

— SEMBULERUS, słynny iluzjonista, daje dziś t. we wtorek 1 bm z udziałem swego zespołu pierwszy wieczór eksperymentalny w Starym Teatrze. Interesujący program znakomitego artysty-czarodzieja będzie prawdziwą sensacją dla publiczności krakowskiej. Następne wieczory odbędą się we środę 3 i we czwartek 3 bm

TEATR „BAGATELA“

Gościnne występy „Habimy“

Środa: „Korona Dawida“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Rywale“.

Środa: „Rywale“.

Program stacyj radjofonicznych

WTOREK, 1 KWIETNIA

Kraków (213,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13,10 Poranek szkolny (Bajka „O płaczkach niebo-raczkach“ i gramof.) 13,10 Kom. meteor. 14,40 kom. gosp., 15 Dla maturzystów: „Wyprawy krzyżowe“, „Słowacki“, 16,15 gramof., 17,15 „Przegląd radjowy“ — prof. Dr. Wilkosz 17,45 Koncert z Warszawy (Mozart, Chopin, Friedmann), 18,45 Rozmait., komun. 19,10 Giełda zboż., 19,20 opera „Cyganerja“ Pucciniego (z Katowic), PAT, Transm. stacyj zagranicznych, 24 Hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 17,45 Muz. 19,20 Opera.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 19,20 Opera.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp., 16,20 Gramof. 17,15 „Ogrodnik śląski“, 17.45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozmait., 19,05 G. Morcinka „Serce za tamą“, 19,20 Opera (p. Kraków), P. A. T., transm. stacyj zagran..

Lwów (385,1) 11.58—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11, 15,30. 19,30, 21,30 Koncerty.

Königswusterhausen (1635) 16,30, 20,30 i 21 Muz.

Budapeszt (550) 12,05, 17,25, 19,30 Koncerty.

Paryż (1725) 21 Operetka, 23 Muz.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Skrzydlata flota“.

SZTUKA: „Melodja serc“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: Rywal własnego syna (Harry Liedtke).

CORSO: „Upiory pustyni“.

NOWOŚCI: Co kosztuje miłość (Igo Sym).

WARSZAWA: Przygoda jednej nocy.

WANDA: „Dlatego, że Cię kocham“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 31 marca.

Obroty na warszawskiej giełdzie dewiz utrzymywały się w tygodniu ubiegłym na poziomie niezmionym Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. Bilans Banku za drugą dekadę marca wykazał znaczne zmniejszenie się zapasu walut i dewiz o 13,955,046 do kwoty 326,000,183 zł, natomiast wzrost zapasu złota o 696.410 do kwoty 701.806,618 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 20 marca b. r. zł. 1,028,206,802 Pozycja pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszyła się o 1,773,836 do 107,570.821 zł. Portfel wekslowy uległ dalszemu zmniejszeniu o 6,2 miljony do 690,231,703 zł. Zaznaczyć należy, że w lutym br z przyznanego przez Bank Polski kredytu w wysokości 1,055,4 milj. zł. wyzyskano zaledwie 668 milj., nie podjęto zatem 387 milj. zł. Tak znaczne niewyzyskanie kredytów w instytucji emisyjnej tłumaczy się w pierwszym rzędzie brakiem dobrego materjału wekslowego.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się w drugiej dekadzie marca o blisko 800 tys. do ca 451 milj., a obieg biletów bankowych spadł o 48 milj. do 1,201,165,370 zł i wyrażał się łącznie z pozycją natychmiast płatnych zobowiązań na dzień 20 marca br. kwotą 1,652,032,231 zł. Pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyłącznie złotem wynosiło na dzień 20 marca 42,48 proc., pokrycie kruszcowo- walutowe 62.21 proc., a pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 58,43 proc.

W Dzienniku Ustaw Nr 20 z dnia 25 marca br. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które zarządza, że 5-złotowe bilety państwowe z datą 25 października 1926 r tracą moc prawną środka płatniczego z dniem 30 czerwca 1930 r. Poczynając od 1 lipca 1930 r. do dnia 30 czerwca 1932 r., bilety powyższe będą wymieniane i przyjmowane przy uiszczaniu wszelkich należności w Centralnej Kasie Państwowej i Kasach Skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1932 r. obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Dewizy New York

notowano w okresie sprawozdawczym 8.901, dolary oficjalnie i prywatnie 8,89, kabel w obrotach międzybankowych 8,91 3/4 – 8.92 Dewizy europejskie wykazały w końcu tygodnia ubiegłego w obrotach giełdowych i międzybankowych następujące notowania; Amsterdam 357,75, Bruksela 124,37 Londyn za 1 Ł. 43,37, Zurych 172,58, Paryż 31,91, Praga 26.42 3/4, Medjolan 46.75 i pół, Wiedeń 125.66, Gdańsk 173,51, Berlin 212,86, Belgrad 15,72 i pół, Budapeszt 155,73, Bukareszt 5,30, Kopenhaga 238.87 Sztokholm 239,75, Ryga 171.82, Tallin 237,70.

Za ruble

złote płacono przy wzmożonym popycie 4,70 i pół. Czerwońce sowieckie spadły, wskutek ogólnej podaży przy braku odbiorców do nienotowanego jeszcze poziomu 1,32 dol., zdołały jednak pod koniec tygodnia osiągnąć znowu kurs lepszy — 1,50 dol. Przyczyną spadku czerwońca w Warszawie była olbrzymia zniżka jego na wszystkich giełdach europejskich, wywołana w pierwszym rzędzie wiadomościami o katastrofalnem położeniu gospodarczem Rosji, następnie bardzo dużem zaofiarowaniem waluty sowieckiej na rynku berlińskim, co nasuwa przypuszczenie, że Sowiety zamierzają wyzbyć się swej waluty po niskim nawet kursie, byle tylko zaopatrzyć skarb państwa w duży zapas złota i dewiz wysokocennych

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w St. Francisco z 4 i pół na 4 proc. Bank Rzeszy Niemieckiej obniżył od 25 marca br. stopę dyskontową z 5 i pół na 5 proc., a stopę lombardową z 6 i pół na 6 proc.

Na rynku akcyjnym

nie odczuwano w tygodniu sprawozdawczym w dalszym ciągu żadnego ruchu. Przyczyną tego jest z jednej strony małe zainteresowanie się akcjami, z drugiej zas strony brak materjału, ponieważ posiadacze papierów dywidendowych nie chcą ich wyzbywać się po obecnych niskich kursach. Nie ulega przeto wątpliwości, że przy nieco większem ożywieniu się obrotów i poszukiwania akcyj, kursy wskutek małej ilości akcyj na rynku, osiągnęłyby znaczną zwyżkę.

W przeciwieństwie do akcyj obroty papierami procentowemi były dość wielkie, co tłumaczy się tem, że dyskonterzy prywatni i kapitaliści, nie mogąc dostać dobrego materjału wekslowego, a nie chcąc dyskontować gorszy, zwrócili się w kierunku papierów lokacyjnych, które są wprawdzie stosunkowo nisko oprocentowane, dają jednak nabywcom pewność, że na nich nie stracą.

Kursy papierów giełdowych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 22-go, druga z 29. bm.): 7 proc. Poż. Stab. 87,00 10 proc. Poż. Kolej 102,50, 4 proc Poż. Inwest. 125,00 — 124,00, 5 proc. Poż. Premj. 75,25 — 74,85, 4 i pół proc. T. K. Ziemskie 54,50, — 5 proc. T. K. m. Warszawy 57,25 — 58,00, 8 proc. T. K. m. Warszawy 77,00 — 76,25, Bank Handlowy 117,00, Bank Polski 168,00 - 167,75, Bank Zachodni 78,00, Siła i Światło 85,00, Ostrowieckie 54,00 — 54,00, Starachowice 21,25 — 20,25, Cukier 27,00.

WYWÓZ DO PALESTYNY. Zdarza się często, że eksporterzy polscy dołączają do rachunków na towary wysłane do Palestyny świadectwa pochodzenia, co naraża ich na dość znaczne wydatki. Celem zaoszczędzenia tych wydatków, odgrywających dość poważną rolę w kalkulacji ceny, podaje się do wiadomości, że palestyńskie przepisy celne nie wymagają udowodnienia kraju pochodzenia i świadectw pochodzenia.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

59 (Ciąg dalszy).

Powoli, ogromnie powoli czołga się zima. Wiosna! — oto nasze jedyne życzenie, i niekiedy wydaje się, że już niczego innego nie potrafimy sobie życzyć, że to już nasza tęsknota największa! Również i tej zimy, mojej drugiej zimy niewoli, umiera wielu, bardzo wielu Nie bije to jednak tutaj tak bardzo w oczy, gdyż nasi lekarze z pomocą Elzy Branstrom założyli wzorowy szpital, gdzie przyjmują natychmiast każdego chorego Zauważamy ubytek jedynie po wolnych miejscach na tapczanach, po tem, że obecnie jest o wiele przestronniej, aniżeli z początku.

Uczucie, że ostatnim schronem będzie szpital z niemieckimi lekarzami jest wprost pocieszające w beznadziejności naszego położenia. Od niedawna gruźlica zatacza coraz szersze kręgi — nic dziwnego przy naszym trybie życia. Mieszkamy w przestrzeni niewietrzonej, w której okna zakitowane są szczelnie na zimę, na przeciąg sześciu do siedmiu miesięcy. Skorbut i kurza ślepota, choroby idące w parze z niedostatecznem odżywianiem, mnożą się gwałtownie, nieomal w kwadratowej potędze. Jedynie tyfus plamisty oszczędza nas do tej pory...

Och, i bez niego dźwigają dosyć nasze wynędzniałe ciała! tak znajdujemy się ustawicznie pomiędzy Scyllą a Charybdą! Kiedy nam zimno, wszy zostawiają nas w spokoju, ale zato z powodu mrozu nie sposób spać. Kiedy jednak palimy w piecu, to i wszy zabierają się natychmiast do dzieła i znowu one nie dają nam spać! Żadnej, żadnej rady!

Mocny Boże, jest coraz gorzej, staczamy się wdół z szybkością lawiny. Nie mamy już na nic względów Nikogo to nie obchodzi, czy ktoś śpi, czy pisze Wczoraj chciałem napisać list do ojca. Wyrwałem parę kartek z pamiętnika i usadowiłem się na pryczy.

„Tak ciężko jest nazwać rzeczy po imieniu, ojcze" — pisałem „i równie ciężko jest nie skarżyć się Nie chcemy być niesprawiedliwymi i żądać od was czegoś, czego dać nie możecie A jednak..."

Na sąsiedniej pryczy grali w karty „Nul ouvert" — ryczy jakiś artylerzysta Jego potężne łapsko uderza o deski z taką siłą, że wszystko podskakuje. Wtykam palec do ucha i piszę dalej...

„Najokropniejsze dla nas jest to, że nie wiemy, jaki będzie koniec. Oczywiście, i wy tego nie wiecie. Ale wy tam widzicie go może zdaleka, choćby jako maleńki, świecący punkt. My tu jednakże nie widzimy nic, ojcze. Wkoło nas jest noc. Noc, która staje się coraz czarniejsza, coraz bardziej dręcząca i która grozi pochłonięciem nas wszystkich".

„Psiakrew, ty bydlę sakramenckie, czego się szwendasz koło moich butów" — woła ktoś w tej chwili. Kawał drzewa śwista w powietrzu, uderza o krawędź mojej pryczy, odskakując godzi mnie w głowę. Złodziej butów przemyka spokojnie dalej, jak gdyby nigdy nic.

„Niewielu już tylko z pośród nas pozostało silnymi i niezachwianymi, niewielu takich, któremuby te lata nie przeżarły rdzenia w kościach. Jeśli to jednak potrwa dłużej, to ani jeden nie wróci cały i zdrowy na duszy i ciele Któżby mógł to wytrzymać? Wszyscy jesteśmy dzielni — najsłabsi są może najdzielniejsi — ale to, czego się od nas wymaga, przechodzi nasze siły.

Hałas wzmaga się. Ktoś zagrał fałszywie. W przejściu zbiera się natychmiast gromada gapiów. Na nieszczęście Poda niema właśnie w baraku. Czarny elektromonter złapał kogoś za kołnierz. Potrząsa nim z całych sił, jak pies szczurem Wreszcie przylapany wyrywa się i staje w pozycji bokserskiej. Zbij go na kwaśne jabłko! — szczuje Brunn. Rozlega się parę grzmiących policzków. Krew płynie Zaduszę cię, ty psie przeklęty! — charczy monter.

„I nie wiem, czy ja sam zdołam wynieść z tych lat czyste serce, ojcze" — piszę powoli, a moja ręka przypomina pająka, kroczącego sztywnemi nogami po zżółkłym papierze. (C. d. n.)

Alma Mater Hebraica

W pięciolecie otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego

Dziś mija pięć lat od dnia otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego na Górze Oliwnej.

Jubileusz pięciolecia... Czas niezmiernie krótki dla najwyższej magistratury duchowej, by mogła święcić jego upływ jako zakończenie pewnego zamkniętego i pełnego treści okresu. Wszak tyle jest starych uniwersytetów, a sędziwi staruszkowie, uniwersytety w Padwie i Oxfordzie, zasobne w siedemsetletnią chlubną tradycję, mogłyby w dniu dzisiejszym conajmniej ze zdziwieniem spoglądać na najmłodszego kolegę, który święci uroczyście swoje „aż" pięciolecie.

Ale Uniwersytet Hebrajski, nie wstydzi się wcale swego dzieciństwa i święci, święci w całej pełni swój skromny jubileusz.

Paradoks... Prawda. Ale paradoks ten, jest tylko refleksem całego przebiegu historji żydowskiej — od utraty samodzielności państwowej po dzień dzisiejszy — która jest jednem pasmem paradoksów. Wszak w przeciągu ostatnich lat trzydziestu dokonał naród żydowski na ziemi swych ojców cudów, które w innych warunkach wymagałyby stuleci. Czyż nie jest to niejako chęć nadrobienia straconych lat? Straconych, długich, beznadziejnie długich lat niewoli? Czyż nie jest to spotęgowanie tempa życia narodowego do maksimum? Tak jest. Nerwowy, niecierpliwy jest nasz renesans. Jego siła przebojowa jest potężna, szeroka jego przestrzeń chłonna, imponująca jego siła rozpędowa.

Nic w tem dziwnego. Wszak musimy się spieszyć! Sjonizm ma śmiertelnego wroga, z którym niema żartów. Wrogiem tym jest... Czas. Z nim stacza sjonizm gigantyczne boje — boje zwycięskie. Rwie go w kawały, ćwiartuje i dziesiątkuje go, wydziera każdej sekundzie przebogate skarby i... tworzy. Maksimum wysiłku w minimum czasu! — taka zasada przyświeca organizacji pracy w żydowskim ruchu narodowym.

W tem świetle, inaczej przedstawia się jubileusz naszej Almae Matris. Ogrom dokonanego na Har Hacofim dzieła, rozsadza skromne ramy pięciolecia. W tych pięciu latach ten, kto umie patrzeć z perspektywy Historji, widzi lat dziesiątki, widzi ogrom wysiłku i wspaniałe dzieło. Widzi laboratorium dla Genjuszu żydowskiego, widzi asylum dla akademika żydowskiego, widzi szczebel do królestwa wiedzy, który naród żydowski zbudował dla tych z pośród siebie, którzy w niem królować zechcą.

Już nie powiedzą odszczepieńcy: „Odeszliśmy od Was boście ubodzy, bo nie potrafiliście zaspokoić naszego pędu ku Górze, ku Prawdzie. Odeszliśmy, bośmy nie znaleźli w Was pokarmu dla naszego Ducha, warsztatu dla naszej pracy, i poszliśmy do tych, którzy byli w stanie dać nam wielkość".

Tego usprawiedliwienia już nie znajdą.

Dobrze się stało, że jedenasty Kongres sjonistyczny uznał założenie uniwersytetu za konieczność nie cierpiącą zwłoki. Nie wszyscy może o tem wiedzą, że kamień węgielny pod przyszły uniwersytet położył Weizmann jeszcze w tym czasie, kiedy na całym świecie szalała pożoga wojenna. Było to 24 lipca 1918 r. Wtedy to, w trakcie operacyj wojennych Anglji przeciw Turkom w Palestynie, niemal, że przy akompaniamencie dział angielskich i tureckich, odbyła się w obecności generała Allenbyego i przedstawicieli wszystkich narodowości i wyznań w Jerozolimie, uroczystość położenia dwunastu głazów symbolizujących pokolenie Izraelskie, pod fundament przyszłego uniwersytetu. Chodziło o rzecz wielką: O zachowanie dla Narodu jego elity duchowej, o wytrącenie broni z ręki tym, którzy pod pozorem szukania Prawdy odpadali od pnia narodowego. A z tem trzeba było się spieszyć, bo narodowi naszemu trzeba zdolnych ludzi, trzeba genjuszów wyrosłych z Jego Własnej krwi i jego Własnej kości.

Tę to potrzebę dobitnie podkreślił Weizmann w swej mowie wygłoszonej w chwili położenia kamienia węgielnego:

„Wydaje się na pierwszy rzut oka paradoksem, że w kraju z tak nieliczną ludnością, w kraju, gdzie wszystko należy dopiero stworzyć w kraju odczuwającym brak tak niezbędnych rzeczy jak pługi, wozy, drogi i porty, chcemy stworzyć centrum rozwoju duchowego i umysłowego, ale nie jest to paradoksem dla tych, którzy znają duszę żydowską. Jest prawdą, że wielkie zagadnienia społeczne, socjalne i polityczne oczekują nas i domagają się rozwiązania. Ale my Żydzi wiemy, że tylko wówczas, *gdy damy umysłowi najszersze pole rozwoju, gdy posiadać będziemy centrum dla rozwoju żydowskiej świadomości, że tylko wówczas osiągniemy wypełnienie naszych materjalnych potrzeb*".

Dziś, po pięciu latach swego istnienia, stał się Uniwersytet Hebrajski prawdziwem „centrum rozwoju duchowego i umysłowego" dla żydostwa. Nie zatracając swego pierwotnego charakteru polegającego na systemie instytutów badawczych, poczyna stopniowo przyjmować charakter normalnych uczelni europejskich Na jednej z ostatnich konferencyj uchwaliło kuratorjum uniwersyteckie przystąpić do tworzenia regularnych fakultetów, przyczem absolwenci po ukończeniu wydziału otrzymywać będą dyplomy. Jestto fakt o niezmiernej doniosłości dla naszej akademickiej młodzieży, która narażona na ciągłe rugi nawet w najbardziej postępowych wszechnicach Europy środkowej, znajdzie wreszcie asylum w swej narodowej uczelni I trafnie się składa, że w chwili gdy żydowska młodzież akademicka przeżywa na uniwersytetach chwile hańby, że właśnie w tej chwili otwiera się przed nią świetlana nadzieja studiowania pod własnym dachem, w murach *Almae Matris Hebraicae*.

Oby ta nadzieja ziściła się w czasie najkrótszym!

Tego w dniu dzisiejszego jubileuszu życzymy czcigodnej Jubilatce i naszej młodzieży akademickiej! *Dr. Henryk Fraenkel*

sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Uniw. Hebr. w Jerozolimie, Oddział krakowski

—o§o—

Nieporozumienia w Jewish Agency usunięte!

Wszystkie rozbieżności zdań załatwiono w duchu wzajemnego porozumienia

Londyn (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegraficznej członek egzekutywy Agencji Żydowskiej *dr. Rosenblüth* złożył następujące oświadczenie o zakończonej w tych dniach sesji Komitetu Administracyjnego Agencji:

Sesja Komitetu Administracyjnego została zamknięta przy ogólnem zadowoleniu z przebiegu jej obrad.

Udało się usunąć nieporozumienia i przywrócić harmonję,

jaka cechowała sesję rady Agencji Żydowskiej w Zurychu. Ostania sesja znamienną była jeszcze przez to, że w toku jej obrad przywódcy ugrupowań niesjonistycznych po raz pierwszy bezpośrednio zetknęli się z bieżącemi zagadnieniami palestyńskiemi.

Osiągnięto w toku tej sesji

jednolite stanowisko w sprawie sytuacji politycznej,

która była przedmiotem wszechstronnej dyskusji na posiedzeniach komisji politycznej. Polityka Agencji Żydowskiej sformułowana zo stała precyzyjnie w zależności od niepewności co do oczekiwanego sprawozdania brytyjskiej komisji śledczej. Komisja finansowa jednogłośnie zaakceptowała

budżet w wysokości 750,000 f. szt.

i uznała konieczność energicznych usiłowań w kierunku zebrania niezbędnych funduszów. Podjęto skuteczne środki celem opanowania obecnych trudności finansowych egzekutywy palestyńskiej. Regularna i systematyczna działalność jest jednak uzależniona od wyników kampanji Keren-Hajesodu w różnych krajach. Uchwalono przystąpić niebawem do skolonizowania znacznej liczby rodzin żydowskich w Palestynie. Uchwała ta daje wyraz opinji, iż jedyną konkretną odpowiedzią na rozruchy z ostatniego sierpnia musi być przyśpieszona praca odbudowy. Istnieją dobre widoki utworzenia koniecznych środków dla zrealizowania programu (dotychczas nie we wszystkich swych szczegółach opracowanego) i można żywić nadzieję, że

już w najbliższym czasie rozpoczną się prace w kierunku wykonywania tego programu.

Delegaci palestyńscy byli zadowoleni, że ich żądanie w sprawie rozszerzonej kolonizacji znalazło pełne uznanie i poparcie.

Wszystkie rozbieżności zdań w sprawach organizacyjnych zostały usunięte bez szczególnych trudności w duchu wzajemnego zrozumienia.

Stanowisko egzekutywy jako ciała odpowiedzialnego za kierownictwo wszystkich bieżących spraw Agencji (w granicach rezolucyi, uchwalonych przez Komitet Administracyjny) nie było kwestjonowane. Podjęte zostały kroki celem zapewnienia

ścisłego kontaktu prezydenta Komitetu Administracyjnego z bieżącemi sprawami Agencji

oraz powierzenia mu, wespół z prezydentem Agencji Żydowskiej, odpowiednich wpływów na uchwały egzekutywy w sprawach szczególnej wagi.

Co się tyczy administracji w Palestynie, Komitet Administracyjny zgodził się na pewien podział pracy między egzekutywą jako ciałem odpowiedzialnem, wykonywującem najwyższą kontrolę, a stałymi kierownikami poszczególnych departamentów, którzy korzystać będą w pewnej mierze z niezawisłości w swych własnych dziedzinach pracy.

Zgodnie z porozumieniem, osiągniętem w Zurychu, czterech członków egzekutywy sjonistycznej wycofało się z egzekutywy Agencji Żydowskiej. Z dniem 1-go października rb. inni czterej członkowie egzekutywy sjonistycznej wycofać się mają z egzekutywy Agencji.

Nowo-obrani nie-sjonistyczni członkowie egzekutywy brali czynny udział w obradach Komitetu Administracyjnego, i uczestnictwo ich w egzekutywie niewątpliwie będzie korzystnem dla pracy palestyńskiej.

Tylko Sacher ustąpił z Egzekutywy sjońskiej

Londyn. (ŻAT). B. członkowie Egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Louis Lipsky, p. Henrietta Szold i Bart, którzy obecnie nie zostali wybrani do Egzekutywy Agencji, pozostają nadal członkami sjonistycznej Egzekutywy. Jedynie Harry Sacher nie będzie już nadal należał do Egzekutywy sjonistycznej

(Jest prawdopodobne, że Sacher obejmie kierownictwo departamentu kolonizacji, proponowanego przez Warburga — Przyp. Red.)

Wynik wyborów do komitetów Agencji Żydowskiej

Londyn. (ŻAT). W skład komitetu reorganizacyjnego Agencji żydowskiej wybrani zostali: z ramienia sjonistów pp. Supraski, Bublik, Reis, Kaplan, Halpern oraz dr. Sołowiejczyk, z ramienia nie-sjonistów pp. d'Awigdor Goldsmid, Hyman i Simon Warburg. Do komitetu politycznego weszli: sjoniści — pp. Blumenfeld, Usyszkin, Farbstein, Locker, Zylberstein oraz Motzkin, nie-sjoniści — Cyrus Adler, Aleksander Kahn, Major Nathan, Wolf i Karol Halpern. W skład komitetu dla

spraw gospodarczych i finansowych weszli: sjoniści — Berthold Feiwel, Maks Lewite, Teitelbaum, oraz Arlosorow i nie sjoniści — Oskar Wasserman, Backer, Aleksander Kahn i Simon.

Gmina żydowska we Wiedniu dla Palestyny

Wiedeń. (ŻAT) Zarząd gminy żydowskiej w Wiedniu uchwalił wyasygnować 40.000 szylingów na cele palestyńskie: 20.000 sz. na rzecz Keren Hajesod, 12.000 sz. — Hechaluc, zaś 8.000 sz. — na rzecz Palestyńskiego Funduszu Robotniczego, oraz gminę ortodoksyjną. Na posiedzeniu rady gminy żydowskiej wszystkie stronnictwa zajęły jednomyślnie pozytywne stanowisko w kwestji palestyńskiej.

120-letni Żyd jemenicki w Tel-Awiwie

Tel Awiw. (ŻAT) Podczas rejestracji Żydów otrzymujących darmowe mace na Pesach okazało się, że jeden z zarejestrowanych jemenita Mojżesz Ben Amron ma 120 lat.

I. Zjazd krajowy org. „Tarbut“

I. Zjazd krajowy „Tarbutu“ którego celem będzie zainteresować szersze koła Sjonistów całej Małopolski i Śląska sprawami „Tarbutu“, znalazł silne echo wśród Żydostwa narodowego naszego okręgu. Współudział wybitnych i wpływowych działaczy sjonskich w zjeździe daje rękojmię, że konferencja ta spełni pokładane w niej nadzieje i da możność rozpoczęcia na szeroką skalę pracy kulturalno- oświatowej org „Tarbutu“ w Małopolsce i na Śląsku.

W związku z tem wzywa się wszystkie K. L. „Tarbutu“, do ukończenia akcji werbowania członków i przekazania nam pieniędzy z akcji tej najpóźniej do 18 kwietnia br., gdyż wybór delegatów na zjazd z poszczególnych miast odbędzie się jedynie na podstawie sprzedanych legitymacyj, za które należytość znajdzie się w naszych rękach w dniu 18 kwietnia br.

K. O. Org. Tarbut w Krakowie.

NADRABIN PRAGI USTĘPUJE ZE SWEGO STANOWISKA. Naczelny rabin Pragi dr. Henryk Brody zwrócił się z prośbą do zarządu praskiej gminy żydowskiej o zwolnienie go z urzędu, gdyż pragnie on całkowicie poświęcić się pracy naukowej. Zarząd gminy żydowskiej uwzględni tę prośbę i rabin Brody przejdzie na emeryturę. Rabin Brody sjonista i znany uczony liczy obecnie 61 lat.

PIERWSZE TRZY ZAPISY W ZŁOTEJ KSIĘDZE BALFOURA. Biuro Keren Kajemeth donosi, iż zostały już poczynione pierwsze trzy zapisy w Złotej Księdze Balfoura. Zapisów tych dokonały Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej, Waad Haleumi oraz dyrektorjum ŻFN.

DR HEINEMANN — PROFESOREM HONOROWYM UNIWERSYTETU WROCŁAWSKIEGO. Docent żydowskiego seminarjum teologicznego we Wrocławiu dr Heinemann otrzymał tytuł profesora honorowego uniwersytetu wrocławskiego. Prof Heinemann wygłosi szereg wykładów o kulturze hellenizmu.

FABRYKA DELFINERA PONOWNIE URUCHOMIONA. Nieczynna od pewnego czasu fabryka wyrobów jedwabnych w Tel Awiwie Delfinera zostaje ponownie uruchomiona w dniu 1 kwietnia b. r.

ŻYDOWSKI RUCH EMIGRACYJNY W R. 1929. Ze sprawozdań statystycznych, ogłoszonych przez „Hicem“ wynika, że liczba emigrantów żydowskich w r. 1929 sięga 45.840 osób, a więc przewyższa o 7.500 osób liczbę emigrantów z r. 1928. Największy kontyngent imigrantów Żydów daje Polska, skąd wyemigrowało do różnych krajów około 25.000 osób.

ZNOWU ZNISZCZONY CMENTARZ ŻYDOWSKI. W Rödingen (Nadrenja) zbezczeszczony został tamtejszy cmentarz żydowski. Chuligani zburzyli 14 nagrobków. Jest to już 82-gie z kolei zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego w Niemczech. W przededniu tego chuligańskiego czynu odbyło się w Rödingen zgromadzenie narodowych socjalistów.

WYRÓŻNIENIE MŁODEJ BADACZKI ŻYDOWSKIEJ. Asystentka instytutu dla walki z rakiem przy uniwersytecie berlińskim p. dr. Eugenja Kolle Rawidowicz w dowód uznania dla jej prac naukowych, mianowana została członkiem głównego komitetu niemieckiego dla walki z rakiem.

ZGON ŻYDA POLSKIEGO, KTORY BYŁ BURMISTRZEM W MIEŚCIE MEKSYKAŃSKIEM. W mieście Enesnado (Meksyk) zmarł w wieku 71 lat miejscowy burmistrz inż. Dawid Goldbaum, Żyd polski. Dawid Goldbaum przybył do Meksyku w latach dziecinnych z Polski wraz z rodzicami.

DZIEŃ POLITYCZNY

Życiorys premjera Walerego Sławka

Walery Sławek, ur. 2. XI. 1879 r. na Ukrainie w 1899 ukończył wyższą szkołę handlową Kronenberga w Warszawie.

Od wczesnej młodości bierze czynny udział w rewolucyjno- niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego. W jesieni 1898 r., wspólnie ze Stanisławem Michalskim i inż. Stanisławem Kruszewskim bierze czynny udział w pracach oświatowych, w r. 1900 wyjeżdża do Łodzi i pracując w bankowości, styka się z politycznemi pracami niepodległościowemi, które prowadzi wówczas P. P. S., wkrótce staje też na czele tej roboty w Łodzi.

W r. 1901, po aresztowaniach w Łodzi, rzuca posadę w banku i jako działacz „nielegalny“ przenosi się do Warszawy, gdzie po nowych aresztowaniach obejmuje kierownictwa PPS. po Czarnkowskim i wkrótce zostaje jedynym kierownikiem całości roboty politycznej na terenie Kongresówki.

W r. 1902 wchodzi w skład Centralnego Komitetu Robotniczego na zjeździe w Lublinie, organizowanym przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje pracę na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie, po półrocznem więzieniu ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko japońskiej, staje do roboty bojowej, pracując na terenie Lublina, Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży. Przewozi broń dla organizującej się pierwszej manifestacji zbrojnej dnia 13. XI 1904 na placu Grzybowskim i od stycznia 1905 wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele Organizacji Spiskowo- Bojowej.

9. IX. 1905 zostaje aresztowany i osadzony w X. pawilonie, skąd wychodzi 5. XI. na skutek amnestji. Wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, organizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Włocławku i Zagłębiu. 9. VI. 1906 przy składaniu bomby został ciężko ranny. Osadzony w Cytadeli, a następnie w X. pawilonie, został zwolniony na skutek przeoczenia władz rosyjskich i deportowany do Krakowa, gdzie leczy do r. 1908.

W jesieni 1908 r. bierze udział w akcji pod Bezdanami, poczem wraca do Krakowa i uczestniczy w organizowaniu szkół bojowych, stopniowo przekształcających się na ściśle wojskowe. W latach 1908-9 uczestniczy z ramienia wydziału bojowego w tworzeniu Związku Walki Czynnej, w r. 1910 aresztowany przez władze austrjackie, po wyjściu z więzienia pracuje w rozwijającym się ruchu strzeleckim, wyjeżdżając niejednokrotnie z misjami na teren zaboru rosyjskiego.

W lecie r. 1912 bierze udział w Zjeździe w Zakopanem, gdzie zorganizowano Polski Skarb Wojskowy, na którego czele staje jako sekretarz i główny organizator.

W grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych w Wiedniu, który powołał do życia komisję skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, w skład której wchodzi jako przedstawiciel Polskiego Skarbu Wojskowego.

W r. 1914 bierze udział w wyprawie kieleckiej Józefa Piłsudskiego i stacza walkę z samochodem rosyjskim w Kielcach. Odtąd jest oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i bierze udział w kampanji I. Brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy, z rozkazu Komendanta Piłsudskiego udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją wstrzymania dalszego werbunku do Legjonów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom. Od grudnia 1915 r. do kwietnia 1916 r., poszukiwany przez Niemców, z ukrycia kieruje robotą polityczno- niepodległościową w Warszawie, należy do władz kierowniczych POW. i organizuje Centralny Komitet Narodowy.

15. VII. 1917 aresztowany przez Niemców siedzi w Cytadeli w Szczypiórnie i wkońcu w twierdzy Madlińskiej. Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy i jako kapitan Legjonów pełni funkcję oficera do szczególnych zleceń Naczelnika Państwa. W tym charakterze bierze udział w wyprawie wileńskiej, poczem staje na czele sekcji politycznej Oddziału II. Sztabu Generalnego.

Po ukończeniu Wyższej Szkoły Wojennej wobec wycofania się marsz. Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927 powołany ponownie do wojska jako podpułkownik dyplomowany, przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych.

W r. 1928 wybrany na posła z listy Bloku Bezpartyjnego Współpracy z rządem, jako mąż zaufania Marszałka Piłsudskiego, zostaje prezesem BBWR, na którem to stanowisku pozostaje aż do chwili powierzenia mu przez p. Prezydenta misji utworzenia nowego gabinetu.

Dlaczego p. Kwiatkowski został tylko kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu

W numerze niedzielnym podał nasz sprawozdawca sejmowy, iż nominacja p. Kwiatkowskiego na kierownika ministerstwa, a nie ministra przemysłu i handlu — ma swą przyczynę w różnicy zdań między p. Kwiatkowskim a marsz. Piłsudskim w kwestji traktatu handlowego z Niemcami.

W wywiadzie prasowym zapewnia jednak p. Kwiatkowski, że przyczyną jest — stan zdrowia. P. Kwiatkowski oświadcza: „Już od roku stan mego zdrowia był już taki, iż właściwie powinienem był całkowicie zmienić tryb życia, mimo, iż praca moja wymaga stale wysiłku całego dnia. W opinji czyni się odpowiedzialnym ministra za wszystko, co się w jego resorcie dzieje. Wymaga się od niego najwyższego wysiłku, a nikogo nie obchodzi, czy w danym momencie wymagającym całkowitego napięcia, stan jego zdrowia po czteroletniej pracy pozwala wziąć na dłuższą metę na siebie tego rodzaju próbę na nowo“.

Z tego wynikałoby, że kierownik ministerstwa ma mniej roboty i wysiłków niż minister...

Niedziela w Warszawie

O demonstracjach niedzielnych w Warszawie podaje „Polonja“ następujące szczegóły:

„Dzień niedzielny upłynął w Warszawie w atmosferze naprężenia, do czego w nienajmniejszym stopniu, przyczyniła się obecność, licznie skonsolidowanej, uzbrojonej policji pieszej, konnej i rowerowej na ulicach miasta. Władze bezpieczeństwa przygotowały się do wystąpień, zapowiedzianych przez „Cekawistów“ (PPS). Od godz. 11 na ulicy Wareckiej, gdzie w domu pod numerem 7 mieści się redakcja „Robotnika“, zgromadziły się tłumy. Punktem zbornym dla demonstrantów był dziedziniec tego domu. O godz. 11,30 rozwinięto transparenty z napisem „Precz z Piłsudskim“, „Precz z dyktaturą“, Precz z rządami Sławka i Prystora“. Równocześnie na zaimprowizowanej trybunie stanęli mówcy, wygłaszając szereg przemówień, w których scharakteryzowali obecne położenie kraju, jak również dano wyraz wszystkim zajściom, które ostatnio rozegrały się na terenie Sejmu.

Hasła antyrządowe znalazły żywy oddźwięk w tłumie. Dał się słyszeć okrzyk: „Niech żyje Sejm“, „Niech żyje marszałek Daszyński“.

O godz. 12,15 z bramy domu wyszli zgromadzeni na dziedzińcu robotnicy śpiewając „Na barykady“. Skierowali się oni pochodem w stronę Nowego Światu, gdzie rozwinęli transparenty z napisem „Precz z Piłsudskim“. Nagle od strony ul. św. Krzyskiej ukazały się dwa motocykle policyjne, które w pędzie werżnęły się w tłum. Rozległy się okrzyki przerażenia. Z tłumu rzucono policjantom w oczy śmiecie, a ktoś chlusnął im w twarz gryzącym płynem, wskutek czego zostali poparzeni posterunkowi Szot i Smoliński. Z ulicy Ordynackiej wpadła w tej chwili rezerwa policji z bagnetami na karabinach. Tłum wrócił na ul. Warecką. Dwóch socjalistów, którzy nieśli transparenty, policja aresztowała i wsadziła do dorożki, chcąc ich odwieźć do komisarjatu. Wzburzony tłum otoczył na ulicy Wareckiej dorożkę, wyrwał policjantowi z rąk transparent i chciał odbić aresztantów. Na pomoc policji pieszej przybył oddział policji konnej. Komisarze z obnażonemi szablami biegli ul. Warecką i kazali zamykać bramy. Ulica opustoszała. Robotnicy zebrali się powtórnie na dziedzińcu „Robotnika“, dokąd jednak policjanci już nie wkroczyli.

Również w innych dzielnicach miasta odbyły się zebrania demonstracyjne. Między innemi policja wkroczyła na boisko „Skry“ gdzie demonstrowała młodzież socjalistyczna.

Wszystkie zajścia na szczęście nie pociągnęły za sobą ofiar, ponieważ zarówno ze strony demonstrantów, jak i policji broni nie użyto. Władze bezpieczeństwa wobec zajść niedzielnych postanowiły utrzymać ostre pogotowie policji na okres 24 godzin. Również garnizon wojskowy Warszawy znajduje się w ostrem pogotowiu“.

„Habima"

Oddawna wiemy, że sztuka jest manifestem życia. Wygląda to na pierwszy rzut oka jako komunał, ale przypomnijmy sobie, jak do niedawna poeta (i artysta) zamykał się we wieży z kości słoniowej, jak się odgradzał od czynnego życia, jak lekceważąco się odnosił do polityki. A polityk odpłacał się pięknem za nadobne traktując sztukę jako zabawkę, jako przedmiot zainteresowania dla dzieci i kobiet, zachowując dla siebie jako człowieka trzeźwego i z realnemi koniecznościami życia poważnie się liczącego przywilej regulowania międzyludzkich stosunków jako swoją domenę.

Dziś czasy się zmieniły, dziś rozszerzyły się granice polityki dziś politykiem jest nietylko „zawodowy polityk, ale i artysta", który w cichej swej pracowni wykuwa nowe formy narodowej świadomości.

Jedynie teatr pozostał najbardziej zacofaną dziedziną sztuki, warjując w arcynudny sposób rozmaite erotyczne kombinacje. Ta „splendid izolation" teatru nie wyszła mu jednak na zdrowie. Jesteśmy świadkami nie agonji teatru, bo teatr jako forum bezpośredniej wypowiedzi ludzkiej duszy jest nieśmiertelny, ale przeżycia się, starych form wyjałowienia się starej treści. Człowiek współczesny traci zainteresowanie dla teatru, bo przestał go emocjonować, nie daje mu głębokich, duszę przeistaczających wzruszeń, nie mówi do jego odwiecznej tęsknoty, nie pobudza go do zadumy nad dolą i niedolą ludzkiego losu.

I oto zjeżdża do nas „Habima", jedyny może na świecie teatr, który jest nietylko teatrem, lecz i szkołą narodowego optymizmu, narzędziem narodowej tęsknoty. „Habima" jest polityką par excellence, polityką w najgłębszem, najdostojniejszem, najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa. Habima chce być pomostem, łączącym świętą, krwią nasiękniętą, wielkością prześwietlona naszą przeszłość z naszą przyszłością, którą wysiłkiem całego narodu w Erec budujemy. Poprzez „Habimę" przemawiamy do Europy, opowiadamy jej o drogach żydowskiej tęsknoty za wyzwoleniem. „Habima" staje się tą zapowiedzianą, tą wyśnioną syntezą między Europą a żydostwem.

„Habima" używa do tego celu — sztuki. Ma swój styl, swój charakter, swą duszę. Jest teatrem nowych form artystycznego doznania, borykającym się codziennie z opornym materjałem, szukającym wciąż nowych dróg ekspresji. „Habima" jako teatr wnosi do zatęchłej atmosfery teatralnej świeży pęd nowatorstwa.

Istnieje bowiem w europejskim teatrze hypertrofja techniki przerost zewnętrznych akcessorjów teatralnego kunsztu Teatr w tej atmosferze się dusi. Jedni szukają ratunku w deformującej rzeczywistość grotesce, inni modlą się wciąż do misterjum jako jedynego wyjścia ze ślepej uliczki. „Habima" daje nam teatr wyzwolonej ekstazy, skoordynowanego z gestem krzyku ludzkiej duszy.

Nie ulega wątpliwości, że ten nowy wyraz teatru jest jeszcze niedoskonały, że się znajduje w stanie narastania, że się jeszcze nie skrystalizował w pełny wyraz doskonałości, ale w tem właśnie polega tajemnica jej czaru. Stawia sobie wielkie cele i nie zadawala się łatwemi rezultatami, odrzuca gotowe szablony i w każdej chwili, do nowych gotowa jest skoków w dziedzinę wielkiej sztuki.

„Habima" jest młoda niespokojna, pełna niespodzianek.

Dlatego jest właśnie tak piękna i pociągająca, tak cudowna i przepaścista równocześnie w swej prostocie.

M. Kanfer.

Oblicze nowego gabinetu niemieckiego

Także i w Niemczech widmo wyborów na horyzoncie

Kraków, 1 kwietnia.

(K) Jak już donieśliśmy, centrowiec Dr. Brüning utworzył nowy gabinet, który w najbliższym czasie stanie przed parlamentem Rzeszy.

Przedewszystkiem — kim jest Dr. Brüning? Nowy kanclerz liczy obecnie lat 45, pochodzi z Monasterum (Münster) w Westfalji, miał początkowo zamiar poświęcić się karjerze naukowej, ale później pociągnęła go polityka. W centrum bierze czynny udział od roku 1920 i staje się w niem prawą ręką przywódcy centrowych związków zawodowych, Stegerwalda. Z tych to czasów pochodzą jego zażyłe stosunki z chrześcijańsko—społecznymi, którzy po secesji z nacjonalistycznej frakcji zorganizowali się w odrębną frakcję jako chrześcijańsko narodowi. W roku 1924 wszedł do parlamentu, gdzie wybił się odrazu jako doskonały znawca spraw finansowych. Ubiegłego roku został przewodniczącym frakcji parlamentarnej swego stronnictwa.

Na jakich stronnictwach opiera się nowy gabinet Skład jego tworzą czterej ministrowie z centrum a mianowicie kanclerstwo (Dr. Brüning), sprawy wewnętrzne (były kanclerz Dr. Wirth), praca (Stegerwald), komunikacja (Guerard); dwaj ministrowie z ramienia niemieckiej partji ludowej, t. j. ministerstwo spraw zagranicznych (Dr. Curtius) i finanse (Dr. Moldenhauer); jeden demokrata Dietrich, jako minister gospodarki; jeden z partji gospodarczej, Dr. Bredt jako minister sprawiedliwości; jeden z bawarskiej partji ludowej, Schätzler jako minister poczty; jeden chrześcijańsko—narodowy, Treviranus jako minister terenów okupowanych; jeden niemiecki narodowiec, Schiele, jako minister aprowizacji. Poza tem wszedł do gabinetu Gröner, jako minister Reichswehry.

Widzimy więc z tego składu, że oblicze nowego gabinetu jest wyraźnie prawicowe. Prawicowy charakter nowego gabinetu jest całkiem jasny, skoro się zważy, że decydujący wpływ w nim mieć będą Treviranus i minister aprowizacji Schiehle — radykalny agrarjusz i zwolennik wysokich ceł ochronnych dla rolnictwa, który głosował przeciwko ratyfikacji planu Younga a zwłaszcza przeciwko układowi likwidacyjnemu z Polską. Brüningowi niezmiernie wiele zależało na współpracy Schielego, gdyż bez ochego chociażby poparcia niemieckich narodowców gabinet wogóle istnieć nie może. Schiele, o którym mówiono, że pozostaje w niezgodzie z Hugenbergiem, oświadczył wyraźnie, iż nie wnosi do nowego gabinetu żadnego posagu w postaci poparcia ze strony swego stronnictwa, a nawet, by to właśnie zademonstrować, ma złożyć mandat posła, nie ulega jednakowoż wątpliwości, że działa w ścisłem porozumieniu z Hugenbergiem.

Niemieccy nacjonaliści wysunęli bardzo twarde warunki, które omal nie rozbiły całego gmachu, za nim jeszcze powstał. Zażądali mianowicie ustąpienia Dra Curtiusa ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy. Do tego żądania przyłączył się też Treviranus, secesjonista z partji narodowej, któryby miał zostać następcą Curtiusa. Niemieccy ludowcy jednak zagrozili nieprzystąpieniem do koalicji prawicowej, wobec czego Brüning powierzyć musiał ministerstwo spraw zagranicznych dalej Curtiusowi. Natomiast inne warunki Schielego, tyczące się ochrony rolnictwa i t. zw. programu dla wschodnich prowincyj Rzeszy, Brüning bez zastrzeżeń zaakceptował. Stało się to pod naciskiem Hindenburga który w Schielem widzi jedynego człowieka zdolnego do przeprowadzenia zapowiedzianego — po podpisaniu ratyfikowanego przez parlament układu likwidacyjnego z Polską — programu pomocy dla wschodnich prowincyj Rzeszy. — Schiele uzyskał więc podwyżkę ceł ochronnych dla rolnictwa, ustalenie ceny pszenicy na 260 marek, ceny żyta na 230 marek i ceny świń na 75 marek. Wszystko to razem może Rzeszę niemiecką kosztować 100 miljonów marek rocznie, co stanowi poważne obciążenie dla finansowego programu rządu, o który to właśnie program rozbiła się wielka koalicja. Że nowy gabinet ma wyraźnie charakter prawicowy, świadczy też wstąpienie do niego przedstawiciela niemieckiej partji gospodarczej, jednego z najbardziej zacofanych stronnictw niemieckich.

Pytanie tylko zachodzi, czy nowy gabinet rozporządza większością w parlamencie. Sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Rząd opiera się na centrum (61 posłów) niemieckiej partji ludowej (45), demokratach (25), partji gospodarczej (23), chrześcijańsko narodowych (22), bawarskiej partji ludowej (17), niemieckim związku chłopskim (8), na posłach z Hannoweru (4), razem więc rząd rozporządza 205 głosami. Opozycję tworzą: socjaldemokraci (152) komuniści (55), Hitlerowcy (12), razem 219. Gabinet w zupełności jest więc zależny od ochego poparcia niemieckich narodowców (64). Gdyby się niemieccy narodowcy powstrzymali od głosowania, nowy gabinet może już na pierwszem posiedzeniu Reichstagu otrzymać votum nieufności. — Dr. Brüning wprawdzie nie postawi kwestji zaufania, atoli socjaldemokraci zapowiedzieli już postawienie wniosku o wyrażenie votum nieufności. Oileby taki wniosek został przyjęty, gabinet zamierza przeprowadzić swój program zapomocą artykułu 48 konstytucji, t. j. drogą dekretu prezydenta Rzeszy. Na dłuższa jednak metę dekretami w Niemczech rządzić nie można, więc coraz bliższą staje się ostatnia ewentualność, t. j. **rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.**

Wiadomości z kraju

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE

Dnia 27 maja br. kończy się kadencja warszawskiej rady miejskiej i magistratu. Podobno większość rady stara się o przedłużeniu kadencji na rok, rząd natomiast stoi na innem stanowisku i zamierza nakazać w kwietniu rozpisanie wyborów.

SPRYTNE OSZUSTWO Z DOLARÓWKAMI

Po licznych aferach z kupnem brylantów, które okazały się fałszywemi szkiełkami, oszuści warszawscy wpadli na nowy pomysł. Obchodzą bowiem mieszkania rozmaitych osób, a przedstawiając się za urzędników Banku Polskiego, polecają okazywać sobie dolarówki, by w ten sposób rzekomo skontrolować cyfry na dolarówkach. Kiedy pokazuje się im dolarówki, oświadczają, że dolarówki muszą być wymienione. Zabierają je ze sobą, a w miejsce ich dają już dawno wycofane bezwartościowe, dawne obligacje pożyczkowe z r. 1920. Kilkanaście osób padło już ofiarą tych malwersacyj.

ZE SPORTU.

DZIŚ WIELKI MECZ: REPREZENTACJA KRAKOWA—MAKKABI

Jak już donieśliśmy, przyjechał do Krakowa znany trener węgierski p. Vogenhuber, który objął trening drużyny piłkarskiej Makkabi. Niezależnie od tego będzie p. Vogenhuber trenował dwa razy w tygodniu reprezentatywną drużynę Krakowa przed międzymiastowem spotkaniem z Wiedniem, które odbędzie się z początkiem maja w Krakowie Aby p. Vogenhuberowi ułatwić zapoznanie się z materjałem oraz systemem gry krakowskich drużyn, zostanie rozegrany dzisiaj we wtorek o godz. 4.15 pop. mecz pomiędzy reprezentatywną drużyną Krakowa a drużyną Makkabi. Reprezentacja Krakowa została ustawiona z najlepszych graczy klubów ligowych. Makkabi wystąpi w kompletnym składzie. Początek meczu o godz 4.15 na boisku Makkabi. Ceny wstępu: studencki 40 gr. wstęp 50 gr.

—o—

SEKCJA GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI zawiadamia, że treningi na boisku rozpoczynają się jutro we środę o godz 5 pop i będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki o 5 pop.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA ŻKS MAKKABI rozpoczyna treningi na boisku jutro we środę o godz. 5 pop. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o 5 pop. Wpisy do sekcji przyjmuje się w powyższych terminach na boisku.

SEKCJA WIOŚLARSKA ŻKS MAKKABI w Krakowie. Wpisy do sekcji wioślarskiej już się rozpoczęły i odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 7—8 w lokalu klubu przy ul. Gertrudy 28. Ćwiczenia rozpoczną się dnia 1-go kwietnia.

ZAWODY PINGPONGOWE o mistrzostwo klasy B: Hagibor—Sparta 7:0. Hagibor zdobył więc mistrzostwo klasy B i awansował do klasy A.

Z MECZÓW NIEDZIELNYCH Wyniki: Gwiazda—Hagibor piłka nożna 1:1 (1:0). Gwiazda—Siła mistrz. pingpong 6:1. Gwiazda—TUR mistrz. szachowe 5:0.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc kwiecień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 12

Kwiecień
1
Wtorek
3 Nisan 5690

Zachód słońca 6. m. 09

Znakowanie dróg samochodowych

Ministerstwo robót publicznych opracowuje system „znakowania" wszystkich dróg samochodowych w Polsce. „Znakowanie" takie polega na tem że na mapach automobilowych każda droga otrzymuje numer, poprzeczne drogi również otrzymują kolejną numerację. Na słupach kilometrowych 1 na drogowskazach umieszcza się numery, na drogach głównych figuruje numer, określający drogę, na bocznicach numer głównej drogi, pod nim numer bocznicy. Taki system wprowadzono we Francji i w Niemczech. Słupy będą malowane na biało z amarantowemi obwódkami. a numery będą czarne i ze wszystkich stron każdego słupa. Na wiosnę rozpocznie się numerowanie dróg. Drogi samorządowe otrzymają w roku przyszłym w odróżnieniu od państwowych. nie numerację, lecz kolory.

Inwalidzkie komisje odwoławcze

Minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych rozporządzenie o sposobie mianowania przedstawicieli inwalidów wojennych do inwalidzkich komisyj odwoławczych. Na mocy paragrafu 2 i 3 tego rozporządzenia, do komisji odwoławczej przy ministerstwie pracy i opieki społecznej mianuje minister pracy i opieki społecznej po jednym z pośród 3 kandydatów przedstawionych przez zarząd każdego prawnie istniejącego zrzeszenia inwalidów wojennych, posiadającego conajmniej 3.000 członków. Członków komisji odwoławczej przy wojewódzkiej władzy administracji ogólnej mianuje wojewoda, w Warszawie komisarz rządu. po jednym z pośród 3 kandydatów, przedstawionych przez zarząd mejscowy, każdego prawnie istniejącego zrzeszenia inwalidów wojennych, posiadających conajmniej 300 członków.

Członkami takich komisyj, w charakterze przedstawicieli inwalidów wojennych. mogą być inwalidzi obywatele Rzeczypospolitej, w wieku conajmniej 25 lat, posiadający wykształcenie conajmniej w zakresie 7 klas szkoły powszechnej. nieposzlakowanej przeszłości, zamieszkali na terenie działalności danej komisji odwoławczej.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie dnia 25 marca.

Kto wygrał na loterji?

W 21-szym dniu ciągnienia 5-tej klasy 20-tej Państwowej Loterji Klasowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł. Nr. 125433.

Po 5.000 zł. Nr.: 45376, 48782, 62838.

Po 3.000 zł. Nr.: 45335, 52295, 160186, 159928 192462.

Po 2.000 zł. Nr.: 37956, 68010, 136387, 148111, 180879, 2719, 98513, 100765, 155095, 155685.

Po 1.000 zł. Nr.: 4451, 21255, 34707, 45292, 65237, 65694, 70783, 84637, 101676, 111055, 121430, 122885, 133440, 150687, 194766, 3352, 13524, 153786, 162583 188899, 205221, 209114.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradomska 6, Karmelicka 9 i w Podgórzu Rynek 9.

— **KONWENT ŻAŁOBNY „KADIMY" KU CZCI LORDA BALFOURA.** Onegdaj odbył się Konwent Żałobny SKA. „Kadimah" ku uczczeniu pamięci Wielkiego Przyjaciela Sjonizmu Lorda Artura Jamesa Balfoura. Konwent otworzył senjor AHV dr. Teodor Perlberger, wyrażając głęboki żal z powodu straty Twórcy wiekopomnej deklaracji, poczem udzielił głosu Cosenjorowi K! Bb. Michałowi Neumannowi, który w dłuższem przemówieniu nakreślił życiorys Zmarłego i Jego zasługi dla Sjonizmu. Odśpiewaniem „Hatikwy" Konwent zamknięto.

— **DZIŚ ZBIÓRKA ULICZNA NA OCHRONĘ DLA BIEDNYCH CHORYCH.** Społeczeństwo żydowskie chętnie złoży datek na rzecz tej pożytecznej instytucji.

— **TOGI DLA PALESTRY.** Jak się dowiadujemy projektowane z dniem 1-go kwietnia br. wprowadzenie tóg i biretów dla sędziów, prokuratorów i adwokatów w sądach okręgowych — zostało narazie odroczone ze względów oszczędnościowych. Wobec tego togi dla sędziów, prokuratorów i adwokatów są obecnie ubiorem. obowiązującym tylko w Sądzie Najwyższym, Sądzie Apelacyjnym i Najwyższym Trybunale Administracyjnym; togi są czarne, przyczem sędziowskie mają wyłogi zielone, prokuratorskie — czerwone, adwokackie zaś — fioletowe.

— **Z GIEŁDY MIĘSNEJ W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyło się ogólne doroczne zgromadzenie członków giełdy pieniężnej pod przewodnictwem prezesa Rady Giełdowej p. Tadeusza Epsteina. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności biura oraz zatwierdziło zamknięcie rachunków za rok 1929. Wreszcie dokonano wyborów uzupełniających do Rady Giełdowej oraz poszczególnych komisyj. Do Rady Giełdowej wybrani zostali jako nowi członkowie pp. dyrektorowie: dr Juljusz Gawroński, Rudolf Jędrzejowski i Stanisław Zauderer.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** Pan Abraham Thaler rodem z Rzeszowa, zamieszkały w Rozwadowie, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **POŻYCZKI DLA INWALIDÓW NA WARSZTATY PRACY.** Naskutek zabiegów zarządu Związku inwalidów wojennych R. P., ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej załatwiło ostatecznie sprawę pożyczek w Państwowym Banku Rolnym dla inwalidów wojennych na uruchomienie warsztatów pracy. Ministerstwo skarbu powołało okręgowe komitety pożyczkowe, które zajmą się rozpatrzeniem wniesionych przez inwalidów podań o pożyczki.

— **SAMOBÓJSTWO I ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj popołudniu wyłowiono z Wisły opodal klasztoru Norbertanek zwłoki jakiegoś mężczyzny liczącego około 30 lat. Z zapisków, znalezionych przy zwłokach stwierdzono, że jest to Leib Eisenberg, krawiec z Radomia, który z nieustalonych przyczyn popełnił prawdopodobnie samobójstwo. Lekarz pogotowia po stwierdzeniu zgonu zarządził przybycie komisji sądowo- lekarskiej.

Wczoraj rano interwenjował lekarz pogotowia na ul. Czarnowiejskiej l. 38, gdzie Józefa Hans, lat 21, robotnica, zażyła w zamiarze samobójczym spirytusu metylowego z politurą Desperatkę, która jako powód zamachu podała zawiedzioną miłość, przewieziono do szpitala.

— **SZOFERZY ROZBIJAJĄ SIĘ!** Szofer prowadzący auto osobowe nieustalonego numeru rejestracyjnego najechał onegdaj na gościńcu w Kłaju na 7-letniego chłopca Jana Skalpę, syna Stanisława zamieszkałego w Kłaju, który wskutek tego doznał ciężkich obrażeń cielesnych. Szofer w szybkiem tempie odjechał w kierunku Niepołomic. Auto było czarne, kryte ceratą czarną, zupełnie zakurzone, wskutek czego nie zdołano rozpoznać numeru reejstracyjnego. Ranny chłopiec pozostaje w opiece domowej. — Onegdaj znowu szofer prowadzący auto ciężarowe Nr. Kr. 96076, gościńcem wojewódzkim w Stanisławicach pow. Bochnia w kierunku Bochni, w czasie wymijania furmanek jadących z cegłą, widząc płochliwe konie Władysława Wójcika z Targowiska nie zwolnił jazdy, robiąc 40 do 45 klm. na godzinę, lecz puścił całą siłą motr w ruch i dał rozmyślnie głośne sygnały trąbkowe, wskutek czego konie Wójcika płosząc się skręciły w bok, pociągając za sobą do rowu wóz z cegłą, przewracając go, przyczem woźnica Wójcik został ciężko kontuzjonowany. Szkoda powstała w materjale wynosi około 230 zł. Dochodzenia w toku.

— **DWA WYSTĘPY WIEJSKICH RABUSIÓW.** Onegdaj między godz. 23—24-tą czterech nieznanych osobników wtargnęło przez okno do mieszkania Katarzyny Król w Umieszczu. Jeden z nich wystrzelił z rewolweru na postrach, drugi zaś z widłami w ręku stanął przy łóżku Katarzyny Król, rozkazując jej zamknąć oczy, poczem siekierą rozbili kufer, zabrali z niego jedną obrączkę złotą, jeden zegarek srebr. y z łańcuszkiem i jedną brzytwę łącznej wartości 50 zł. Nadto sprawcy pobili kijami poszkodowaną Król, żądając od niej wydania pieniędzy, a następnie odeszli w stronę Glinika Polskiego, gdzie o godz 1-szej włamali się przez dach do domu Franciszka Kasprzyka, dostali się do komory i tam pobili dwie jego śpiące córki, poczem odeszli nic nie zabrawszy, gdyż domownicy się zbudzili i narobili krzyku. Sprawcy mieli twarze powalane sadzą. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻ SKÓR PODESZPOWYCH.** Hirsch Lipa Ofman, kupiec zam. przy ul. Florjańskiej 8 zgłosił do policji, że w nocy z 29 na 30 ub. m. dostali się nieznani sprawcy do jego sklepu przy ul. Szpitalnej 25 przez urwanie kłódki u drzwi i skradli około 100 kg skóry podeszwowej, wartości 1100 zł. Dochodzenia w toku.

KOMUNIKATY

— **PRZY ORG. MŁODE WIZO** tworzy się sekcję męską MIZO. Wszyscy zgłoszeni zechcą zjawić się dziś między 7—9 w lokalu Wiza Rynek Główny 29 tel. 4328, gdzie dalsze wpisy przyjmują pp. Zimmermannowa, Rostowa i Silbersteinowa, oraz wydziałowe młodego WIZO.

— **ODCZYT DRA FRIEDLAENDERA W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek Gł. A—B 39). Jutro we środę odczyt prof. Dra M. Friedländera n. t. „Zagadnienia wychowawcze wieku dojrzewania u młodzieży" Obejmie treść: Wiek przełomowy. — Zmiany fizjologiczne i duchowe. — Starsi i młodzież. — Lindsey a młodzież. — Zagadnienie uświadomienia. — Etyczna strona zagadnienia. — Rodzice a szkoła wobec kwestji uświadomienia. — Sublimacja i uduchowienie instynktów.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) we wtorek 1 b. m. Dr. Zdzisław Grabowski: Anglja z lotu ptaka; środa 2 b. m. prof. Dr. Mich. Friedländer: Zagadnienia wychowawcze w okresie dojrzałości u młodzieży; czwartek 3 b. m. Dr. Filip Eisenberg: Co to jest choroba. — Początek o godz. 7 wiecz.

— **ZALETY I WADY SYSTEMÓW BUCHALTERYJNYCH.** Odczyt na ten temat wygłosi p. Mieczysław Lam w Związku Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6 dziś we wtorek o godz. 8 wiecz.

Rozwód księcia Monaco

Trybunał cywilny w Paryżu ogłosił wyrok w sprawie rozwodu księcia Piotra i księżny Karoliny Monaco, na podstawie orzeczenia wydanego w tej sprawie przez zaproszonego na arbitra byłego prezydenta Francji Poincarego.

Według tego wyroku, następuje seperacja małżonków, przyczem dzieci z tego małżeństwa mają pozostawać pół roku przy ojcu i pół roku przy matce, ojcu jednak przyznano prawo kierowania ich wychowaniem, ze względu na stosunek matki do pewnego lekarza włoskiego.

Gdyby co do wychowania dzieci, wynikły różnice zdań pomiędzy byłymi małżonkami, to spory te ma rozstrzygać dziadek dzieci, panujący książę Monaco.

Ks. Piotr zachowuje swoje przywileje i tytuł, może jednak przebywać na terytorjum księstwa tylko za specjalnem pozwoleniem.

Wreszcie określono warunki zwrotu przez ks. Piotra posagu żony i przyznano mu rentę roczną w sumie 400,000 franków.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ZASTĘPSTWO: Breslau, Wallstrasse 2, Deutsch Polnischer Wirtschaftsbund.

CZYTELNIK 75, I STAŁY CZYTELNIK, RADOMYŚL WIELKI: Tow. Emigracyjne „Jeas", Lwów, Kopernika 24.

— **Z GANKU.** Tenenbaum Perla, zam. przy ul. B. Ciała 15 zgłosiła do policji, że dnia 30 ub. m. skradziono jej z ganku jedną kapę, oraz dwie poduszki wartości 80 zł.

—o—

— **Z OKAZJI TRZECIEJ ROCZNICY ŚMIERCI** bł. p. Natalji Meiselmanowej składa na Zakład Wychow. Sierót Żyd., Dietla 64, — Zł. 25, na Dom Starców Zł. 25 — Rodzina. 482g

—o—

ZMARLI:

Freida Dawidowicz l. 8, Jacheta Gleisnerowa 84, Chawa Eisenberg (z Pińczowa) l. 50.

— **SPROSTOWANIE.** Notatka wczorajsza o zgubie pereł wartości 500 zł. odnosiła się do p. Cecylji Katz (Morsztynowska 4).

Otwarcie konferencji angielsko-egipskiej

Londyn 31. 3. PAT. Dziś w Foreign Office odbyło się otwarcie konferencji angielsko—egipskiej, która ma za zadanie przeprowadzenie rokowań w sprawie traktatu, któryby zaspokoił żądania Egiptu, dotyczące jego niezależności. Minister Henderson, otwierając konferencję, zaznaczył, że odrzucił myśl o możliwości niepowodzenia konferencji. Minister przewiduje, że wynikiem prac delegatów będzie ugruntowanie stosunków Anglji i Egiptu na podstawie stałej przyjaźni i sojuszu, oraz że Egipt będzie mógł, jako państwo wolne, suwerenne i niepodległe, odgrywać przez wolę narodu rolę, jaka mu się należy ze względu na jego przeszłą wielkość i obecnie dokonane postępy. Na koniec minister wyraził nadzieję, że niezawodnie wspólpraca przedstawicieli obu państw będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem.

Premjer egipski Nahas Pasza, odpowiadając na przemówienie Hendersona, oświadczył, że jest przekonany, iż konferencja doprowadzi do zawarcia układu, zadawalniającego obie strony. Dalszy ciąg obrad konferencji odbędzie się przy drzwiach zamkniętych.

Min. Car objął urzędowanie

Warszawa 31. 3. PAT. Dnia 31 b. m. p. minister sprawiedliwości Car objął urzędowanie. O godzinie 3-ciej po południu w jednej z sal ministerstwa zebrali się wszyscy urzędnicy z dyrektorami departamentów na czele, celem powitania ministra Cara. Przedpołudniem minister sprawiedliwości Car udał się do gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie, gdzie złożył wizytę b. kierownikowi ministerstwa sprawiedliwości Dutkiewiczowi. W godzinach popołudniowych składali ministrowi Carowi wizyty: pełniący obowiązki pierwszego prezesa najwyższego trybunału administracyjnego Różycki, prezes sądu apelacyjnego we Lwowie Wójcicki, prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Rudnicki prezes sądu okręgowego w Warszawie, prokurator sądu okręgowego w Warszawie, prokurator sądu okręgowego w Katowicach, oraz szereg osób z warszawskiej i prowincjonalnej magistratury i prokuratury.

Zmiany w administracji

Warszawa, 31. 3. (AW) W związku z mianowaniem nowego rządu powstało sporo wersyj o mających jakoby nastąpić ważnych zmianach na wielu stanowiskach administracyjnych. Z kół zbliżonych do pułk. Sławka dochodzi wieść, że zmiany te nie będą bynajmniej liczne. Narazie rzeczywiście o wielu zmianach nie słychać, w każdym razie nie zostaną przeprowadzone w szybkiem tempie. Wymienianie kandydata na stanowisko szefa gabinetu kremjera jest narazie przedwczesne.

Akcja budowlana zakładów ubezpieczeń społecznych

Warszawa, 31. 3. PAT. W związku z akcją budowlaną zakładów ubezpieczeń społecznych w dniu dzisiejszym w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem p. ministra Prystora odbyło się trzecie posiedzenie komisji budowlanej. W posiedzeniu wzięli udział: wiceminister gen. Hubicki, przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej, spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, robót publicznych oraz delegaci wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych długoterminowych. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności biura projektów, na posiedzeniu ustalono tryb postępowania przy zatwierdzaniu przez władze zakładów, szkiców i projektów, opracowanych przez biuro projektów. Następnie przyjęto tezy do statutu stowarzyszenia budowlano-mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych. Stowarzyszenie to jako organizacja powołana z ramienia wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych będzie miało, na celu kooperację akcji budowlanej zakładów. — Obecni na posiedzeniu przedstawiciela organizacyj zawodowych pracowników umysłowych przedstawili dezyderaty swoje w zakresie budowy domów mieszkalnych. Zjazd przedstawicieli wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych odbędzie się w dniu 12 kwietnia rb. w celu uchwalenia statutu stowarzyszeń budowlano-mieszkalnych zakładów ubezpieczeń społecznych. Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 4 grudnia r. ub. zakłady ubezpieczeń społecznych uchwaliły zrzenaczyć w ciągu 5 lat 125 milj. zł. na budowę tanich mieszkań dla pracowników umysłowych i robotników. Na rok 1930 i 31 przeznaczono 37 milj. zł.

Trzech posłów do sejmu polskiego przed sądem berlińskim

Berlin 31. 3. PAT. Dziś odbyła się w trybie przyspieszonym rozprawa przeciwko 28 zagranicznym delegatom na międzynarodowy kongres chłopski, którzy aresztowani zostali onegdaj z powodu niemożności wykazania się posiadaniem paszportu zagranicznego. Wśród skazanych znajduje się trzech posłów chłopskich do Sejmu polskiego, którzy skazani zostali na 35 marek grzywny. Reszta oskarżonych skazana została na 3 dni aresztu każdy.

„Porażka“ rządu MacDonalda

Londyn, 31. 3 PAT-Radio. Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin rząd MacDonalda poniósł drobną porażkę. Wniosek rządowy o przedłużenie dzisiejszego posiedzenia poza przepisaną regulaminem godz. 11-tą celem ukończenia rozważania wydatków resortów i urzędów państwowych, odrzucony został 183 głosami przeciw 179. Porażka ta nie posiada znaczenia zasadniczego o ile chodzi o pozycję rządu. Sprokowali ją konserwatyści naumyślnie celem osłabienia prestiżu rządu wobec społeczeństwa.

Japonja godzi się na propozycje angielsko-amerykańskie

Tokio 31. 3. PAT. Odpowiedź japońska ma być wysłana do Londynu w dniu jutrzejszym. Ma ona wyrażać z pewnemi zastrzeżeniami zgodę na propozycje angielsko—amerykańskie.

Londyn 31. 3. PAT. Szefowie delegacyj na konferencję morską odbyli dziś rano zebranie, na którem rozważali obecną sytuację.

Delegacja czeskosłowacka wyjechała do Paryża

Praga 31. 3. PAT. Wyjechała stąd do Paryża delegacja czechosłowaska dla prowadzenia dalszych pertraktacyj w sprawie reparacyj wschodnich. Na czele delegacji stoi min. Benesz. W skład jej wchodzi ponadto szereg urzędników Min. spraw zagranicznych oraz urzędu reform rolnych.

Nowy kanclerz niemiecki

Berlin, 31. 3. (AW) Dr Bruening liczy lat 45, ukończył studja uniwersyteckie, studjując historję filozofji i nauki państwowe w uniwersytetach w Monachjum, Strassburgu i Bonn. Brał czynny udział w wojnie europejskiej i był odznaczony „Krzyżem żelaznym“ I i II klasy. Od r. 1921 jest dyrektorem związku organizacyj rzemieślniczych Rzeszy. W r. 1924 Bruening został wybrany do parlamentu.

Sowiety chcą nawiązać rokowania z Czechosłowacją

Praga, 31. 3. (PAT) „Narodni Politika“ dowiaduje się z Moskwy, że Sowiety podjęły energiczne starania o wznowienie rokowań z szeregiem państw, przedewszystkiem z Czechosłowacją, o uznanie ich przez państwa de iure, aby zyskać w ten sposób argument do popierania ich w ciężkiem położeniu wewnętrznem. Pismo przestrzega przed nawiązywaniem w chwili obecnej takich rokowań, gdyż niezależnie od wyniku były one podaniem ręki Sowietom w najkrytyczniejszym dla nich okresie.

TO I OWO.

Katalog, który kosztował 700 funtów

Nowo wydany katalog biblioteki Muzeum brytyjskiego będzie kosztował 700 funtów. Wysokość ceny spowodowała nawet interpelację w parlamencie angielskim, na którą minister oświaty, sir Trevelyan, udzielił wyczerpującej odpowiedzi. Oświadczył on, że biblioteka zawiera nietylko wszystkie nowowydane książki, ale też niezliczoną ilość bezcennych rękopisów, wśród nich wiele zabytków pierwotnych języków, dotychczas nieodczytanych. Biblioteka muzeum brytyjskiego zawdzięcza rozwój Włochowi Panazziemu, który „karjerę“ swoją rozpoczął od sprzedawania białych myszy na ulicach Londynu. Obecnie książki zajmują półki długości 150 klm. Skatalogowanie tego olbrzymiego zasobu twórczości umysłowej wymaga nadludzkiej niemal pracy, tak, że przy zachowaniu normalnego toku robót możnaby corocznie wydać dwa tomy katalogu. Tomów takich ma być 170 i praca przeciągnęłaby się na kilkadziesiąt lat, zrozumiałem więc jest, że trzeba było zangażować licznych współpracowników dla przyspieszenia pracy, z pośród najwybitniejszych uczonych.

Dopiero przy ich pomocy będzie można prace katalogowe ukończyć w przeciągu lat 10 do 12-tu.

Od kiedy używamy chusteczki do nosa?

Używanie chusteczki do nosa wydaje się ludziom naszych czasów rzeczą tak zrozumiałą, że nawet wyobrazić sobie nie mogą, że kiedyś o tę chusteczkę toczyły się gorące walki. A jednak historycznie można stwierdzić, że chusteczka do nosa przed kilkaset laty była zupełnie nieznana. Pierwszą, która ją wprowadziła była nieznana Wenecjanka. Ale wówczas była chusteczka do nosa tzw. fazoletto właściwie tylko przedmiotem dekoracyjnym, a żadnym praktycznym nie służyła celom. Francuzki podchwyciły ten kaprys mody i sporządzały sobie z najdroższych materjałów maleńkie chusteczki, zaopatrzone w bardzo drogie hafty, tak, że tylko bogaci mogli sobie pozwolić na ten zbytek. Był to naprawdę zbytek, gdyż, jak już powiedzieliśmy, chusteczka nie służyła żadnym praktycznym celom, a noszono ją tylko dla ozdoby, albo w ręku, albo za paskiem. Wprawdzie Jean Sulpice napisał w r. 1545 książkę pt. „Libellus de moribus in mensa servandis“ (Książka o zwyczajach przy stole), w której poleca używanie chusteczki nie jako przedmiotu zbytku, ale do nosa, atoli uważano to za atak na zdrowe obyczaje, nakazujące używania palców do opróżniania nosa. Wprawdzie Erazm z Rotterdamu rzucił swój autorytet na szalę, by przekonać współczesnych, że używanie chusteczki do nosa w niczem nie uwłacza ludzkiej godności i nie naraża na szwank dobrego tonu, ale głos jego przeszedł bez echa. Wszak nawet Montaigne stanowczo protestował temu, by wydzieliny nosa nadawać przywileje, i uważał za rzecz wprost komiczną, że te wydzieliny chowa się do chusteczki, którą się wkłada do kieszeni. Ludzie pozostali narazie przeto wierni staremu zwyczajowi, by używać palców, a szanujący się człowiek używał do tej funkcji tylko palców lewej ręki, bo prawą ręką podawał jedzenie do ust.

Do Niemiec wkroczyła chusteczka do nosa z Włoch, czem wytłómaczyć sobie można jej włoską nazwę „Fazilettlein“. Używali jej tylko książęta, szlachta i bogate mieszczaństwo, a zwykły lud nie miał prawa korzystania z niej. W niektórych miastach, jak np. w Monachjum, Magdeburgu, ojcowie miasta wydawali specjalne przepisy, kto może używać chusteczek i jakich mu wolno używać chusteczek.

Wypadek samochodowy pod Myślenicami

W poniedziałek po południu w autobusie, wiozącym pasażerów z Krakowa do Zakopanego, pękł resor na drodze za Myślenicami. — Szofer nie mógł zatrzymać odrazu autobusu, który został rzucony w bok. Wypadek nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar. — Autobus został tylko lekko uszkodzony, skrzywiła się bowiem chłodnica, zresztą nawet szyby nie zostały uszkodzone. Pasażerowie udali się w dalszą podróż autobusem drugim, przysłanym z Krakowa.

Bliskie rozwiązanie krakowskiej Rady miejskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 31. 3. (Sin). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera płk. Sławka. Uchwalono rozpisać w najbliższym czasie wybory do kilkunastu Rad miejskich, między innemi w Krakowie i we Lwowie, na podstawie 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej. Jak słychać rząd chce przez to swoje pierwsze zarządzenie wykazać, że niepotrzebną jest sesja sejmowa do załatwienia ustaw samorządowych, a równocześnie przy pomocy wyborów w większych miastach zorjentować się w nastrojach ludności wobec zamierzonego na jesień rozpisania wyborów do ciał ustawodawczych. Wedle krążących w sferach sanacji pogłosek, przeprowadzenia wyborów do Rady m. Krakowa będzie powierzone komisarzowi rządowemu z grupy t. zw. pułkownikowskiej, wobec czego **należy już w najbliższych dniach oczekiwać rozwiązania obecnej Rady miejskiej.**

Krwawa niedziela w Austrji

Wiedeń 31. 3. PAT. Wczoraj odbyły się pochody manifestacyjne Heimwehry w miejscowościach Leobersdorf, Hirtenberg i Pottenstein, podczas których przyszło do starć ze socjalistami. Starciom tym z trudem położyła kres żandarmerja. **Obie strony obrzucały się wzajemnie kamieniami i flaszkami, przyczem kilkanaście osób zostało rannych,** między innemi komendant żandarmerji, Berger. Żandarmerja musiała kilkakrotnie bagnetami rozpędzać walczących. Dzienniki dzisiejsze wskazują na to, że ekscesu dopuściła się głównie wojskowa grupa Heimwehry pod dowództwem Hegera, wykluczona przed kilkoma dniami z organizacji ogólnej Heimwehry austrjackiej.

Straszna katastrofa na jeziorze

Tragiczna śmierć 9 osób z świata dyplomatycznego w nurtach jeziora Ochrida

Wiedeń 31. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Na jeziorze Ochrida, które należy częściowo do Jugosławji, a częściowo do Albanji, wydarzyła się straszna katastrofa. Wczoraj po południu skutkiem nagłej burzy **zepsuła się maszyna łodzi motorowej, na której znajdowało się liczne towarzystwo, złożone z konsulów państw zagranicznych i z urzędników konsularnych, którzy urządzali wycieczkę do Korica.** Pasażerowie, wśród których powstała wielka panika, powyskakiwali z łodzi, aby dopłynąć do wybrzeża, odległego o 20 metrów od miejsca katastrofy; **9-ciu z nich utonęło, między innymi konsul grecki płk. Mirko Protich i jego żona, następnie żona konsula czechosłowackiego i żona jednego ze sekretarzy konsulatu włoskiego. Konsul jugosłowiański Koijic i jeden z jego sekretarzy zdołali przepłynąć jezioro i dostać się na brzeg.**

ROZMAITOŚCI.

W jaki sposób stanę się brzydką?

Podczas gdy we wszystkich krajach cywilizowanego świata kobiety wydają miljony i miljardy by stać się piękne, znajduje się na świecie kraj, w którym kobieta ma obowiązek starać się wszelkiemi siłami o to, by stać się brzydką. Krajem tym jest — Tybet. Wedle naszych pojęć o piękności Tybetanka z natury nie jest bardzo piękna, ale mimo to nakazuje się jej, by tę swoją brzydotę jeszcze spotęgowała do maximum. Smaruje swoją twarz jakimś czerwono czarnym pudrem, który wytwarza się z krwi i roślin i który w przeraźliwy sposób śmierdzi, a pozatem nakłada na twarz duże czarne plamy. To zwyrodnienie mody, które twarz Tybetanki zniekształca, wprowadzone zostały przed kilkuset laty przez jednego z Dalaj Lamów. Czcigodny ten człowiek znał widocznie doskonale naturę człowieka, a zwłaszcza kobiety i wiedział, że kobieta za wszelką cenę chce się podobać, a dbając więc o cnotliwość żon, narzucił im właśnie tę straszliwą tybetańską modę. Trzeba bowiem wiedzieć, że tylko mężatki muszą się poddawać tej modzie, podczas gdy dziewczęta niekoniecznie muszą smarować twarz cuchnącym pudrem. Rozumie się, że znaleźli się uczeni teologowie, którzy specjalną ukuli teorję, udowadniającą, że piękność kobiety jest sprzeczną z prawdziwem szczęściem w małżeństwie. Jest rzeczą zbyteczną a pozatem niezgodną z moralnością, by kobieta, która znalazła już jednego męża, pielęgnowała swoje wdzięki, budząc w ten sposób pożądanie innych mężczyzn. Tybetanki, gdy wychodzą za mąż, rezygnują ze wszelkich strojów, któreby mogły uwypuklić ich kształty i ubierają się w jakieś worki z ciemnego grubego materjału. Coprawda nie we wszystkich okolicach Tybetu panują te zwyczaje, są bowiem okolice, gdzie kobiety dowoli mogą zmieniać swoich mężów, a są też okolice, w których panuje wielomęstwo. Bardzo często też się zdarza, że kilku braci posiada wspólnie jedną żonę, ale i od tej wspólnej żony żąda się, by była — **brzydką. Widocznie szczęście w małżeństwie w Tybecie stoi pod znakiem brzydoty...**

Chesterton o kobietach

Znakomity pisarz angielski Chesterton, omawiając sprawę szczęścia w pożyciu małżeńskiem powiedział:

— Mężczyzna — to jedyne źródło, z którego do domu wpływa pieniądz. Kobieta stoi na straży tych otworów i szparek, któremi pieniądz z domu ucieka. Mężczyzna musi się starać, aby to źródło biło wciąż z jednakową siłą, czuwać, aby ono nie wyschło. Kobieta zaś musi czuwać, aby to „żywe źródło" wpływało tylko do kasy domowej, a nie rozpływało się po drodze. Ponadto zapobiegliwa żona winna się starać, aby jaknajbardziej zmniejszyć ilość szparek kasy domowej, przez które ciężko zarobiony grosz ucieka.

Trudne to zadanie, ale sprostać mu musi kobieta — żona i matka w imię interesów powierzonej sobie rodziny, jej spokoju i równej zabezpieczonej przed wstrząsami egzystencji.

Wszystko to bez większego trudu da się osiągnąć, jeśli w małżeństwie panuje harmonijne współdziałanie i zrozumienie wzajemnej odpowiedzialności za właściwy i pomyślny bieg życia rodzinnego.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 3. (Sin.) Ciągnienie loterji w dniu dzisiejszym (22.) dało wynik następujący: 10 tysięcy zł. wygrał nr. 74742. 5 tysięcy zł — nr 58572, 88089. 3 tysiące zł — nr 40905.

Po przerwie: 10 tysięcy zł wygrał nr 79883, 5 tysięcy zł — nr 9490, 50942, 19200. 3 tysiące zł — nr 9899, 41439, [illegible]750, 992799, 115072, 128685,

Saloniki 31. 3. PAT. Pożar zniszczył tu 22 magazynów. **Szkody obliczają na 25 miljonów drachm.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 31. 3. 1930. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 60.

Papiery procentowe: 5-proc Prem Poż dolarowa 74.90—75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji spokojnej. Ruch słaby ograniczony do drobnej ilości papierów. Transakcyj dokonano jedynie Zieleniewskim po kursie ustalonym przy niewielkich obrotach. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż dolarowa słabiej w znaczniejszych obrotach. 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna 125, w zaofiarowaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 54.75 lekko mocniej.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90—8.91. Warszawa dol. 8.88—8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Lwów dol. 8.88—8.89, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Katowice dol. 8.88—8.89, czeki bankowo 8.[illegible]—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 31. 3 PAT. Akcje: Bank Polski 167 i pół, Bank Powsz. Kred 110, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Siła i Światło 85, Węgiel 54, Modrzejów 12 i pół, Starachowice 20.30, 20.35, **Pożyczki:** 5-proc. pożyczka dolarowa 75, 75 i jedna czw. 7-proc. stabilizacyjna 87, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89 i pół, 8.91 i pół, 8.87 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.50, 173.93, 173.07, Londyn 43.37, 43.37 i pół, 43.46, 43.27, Nowy Jork 8.905 8.925, 8.885, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.5, Szwajcarja 172.61, 173.04, 172.10, Wiedeń 125.70, 126.01, 125.39, Włochy 46.75, 46.87, 46.63.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31. 3. 1930. Żyto, cena orjentacyjna 21, transakcyjna 20—20 i pół, pszenica 35 i pół do 36 i pół, jęczmień 19 i pół do 20, browarowy 21 i pół do 23 i pół, owies 16—17, mąka żytnia 33, pszenna 55 i jedna czw. do 59 i jedna czw, otręby żytnie 12 i pół do 13 i pół, pszenne 14 i pół do 15 i pół, tendencja stała.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 31. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.11—169.61, Budapeszt 123.73—124.03, Bukareszt 4.20 i pół do 4.22 i pół, Londyn 34.45—34.55, Nowy Jork 707.95—710.45, Paryż 27.70 i pół do 27.80 i pół, Praga 20.97—21.05, Warszawa 79.36 i pół do 79.61 i pół, Zurych 137.01—137.51 Amerykańskie 707.20—711.20, Niemieckie 168.86—169.45, Angielskie 34.39 i pół do 34.55 i pół, Francuskie 27.64—27.80, Włoskie 37.08—37.24, Polskie 79.52—79.92, Szwajcarskie 136.66—137.46, Czeskie 20.93 i pół do 21.05 i pół.

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 95, Zieleniewski 47, Karpaty 5.52, Galicja 33

Giełda zurychska

Zurych, 31. 3 PAT Paryż 20.23, Londyn 25.13 i pół, Nowy Jork 5.16.60, Belgja 72.08, Włochy 27.07 i pół, Berlin 123.35, Wiedeń 72.82 i pół, Praga 15.31, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.07 i pół, Buenos Aires 197.50.

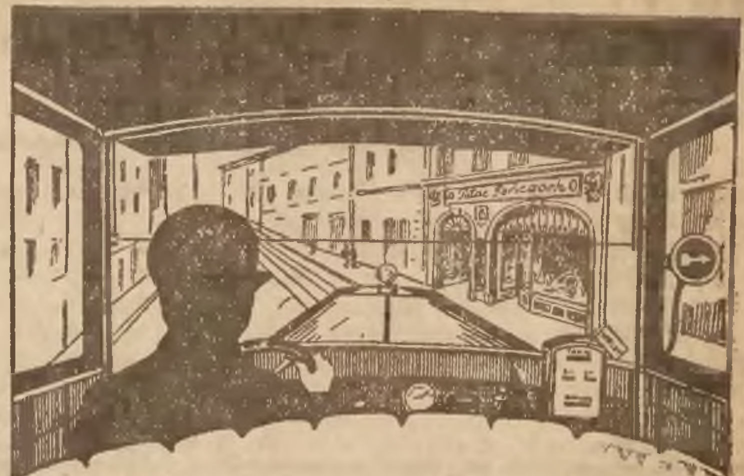
—o—

I-SZY OGÓLNOPOLSKI KONGRES KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Z okazji międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki, centralny związek właścicieli autobusów R. P. zwołuje do Poznania I-szy ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej w Polsce. W kongresie wezmą udział przedstawiciele przedsiębiorstw autobusowych z całej Polski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz szereg wybitnych znawców stosunków drogowo-komunikacyjnych. Na kongresie poruszone będą m. in. następujące sprawy: 1) stan prawny komunikacji autobusowej w Polsce; 2) polityka taryfowa; 3) stosunek komunikacji autobusowej do kolei; 4) budowa urządzeń, służących potrzebom komunikacji autobusowej itd. Termin kongresu ustali wielkopolski związek przedsiębiorstw autobusowych w porozumieniu z zarządem **międzynarodowej wystawy komunikacji i turystyki.**

SLIWOWICA PASCHALNA
STARA I TEGOROCZNA
שליוואוויץ של פסח
A. SCHWARTZ
Kraków, Krakowska 24. Telef. 2336

Sprzedaż

NA WIOSNĘ! TOREBKI najmodniejsze w wielkim wyborze, po niebywale niskich cenach poleca: Perfumerja Wettstein, Kraków, ul. Szewska 18. 1201x



NAWET AUTEM JADĄC ZAOSZCZĘDZISZ CZAS I PIENIĄDZE KUPUJĄC W PAŁACU POŃCZOCH GRODZKA 49, W KTÓRYM NASTĄPIŁA WIELKA ZNIŻKA CEN

Okazja na święta!!



Każda dobra gospodyni wie dobrze, że do kiszenia **barszczu, kapusty, ogórków** itp. służą najlepiej **garnki kamienne.** Nadto uznanem jest przez lekarzy, że ogniotrwałe naczynia kamienne prześcigają tak pod względem higjenicznym jak i zdrowotnym a zwłaszcza smaku przy gotowaniu, pieczeniu i smażeniu wszelkie inne naczynia



Bogato zaopatrzona w te naczynia firma

SZYMON LIEBLING
skład porcelany, szkła fajansów i wyrobów kamionkowych
w Krakowie, Starowiślna 50. Tel. 2267

sprzedaje wyjątkowo na święta po cenach o **50 proc.** niższych a mianowicie:

GARNKI

litrów	10	12	15	20	26	35	45
cena Zł	2·—	2·40	3·—	4·—	5·20	7·—	9·—

oraz dla gospodarstwa domowego, restauracji, cukierń, miodosytń i dla celów chemicznych, wszelkiego rodzaju ogniotrwałe naczynia kamienne, jak garnki różnych form, rondle, słoje do konfitur, na lody, miski, różne formy do ciast, makownice i t. p. znanej w całej Polsce z jakości i trwałości z pierwszorzędnej fabryki kuchennych naczyń kamiennych firmy

HENRYK MUNZER W BOCHNI

(Dla udogodnienia P. T. Gości będzie się również sprzedawać w sezonie przedświątecznym na Placu Nowym.)
1087x

Wolne posady

STENOTYPISTKĘ rutynowaną polsko-niemiecką przyjmie firma Szamrot, Wielopole 13. 1617x

POSZUKUJE się zdolnej rutynowanej siły biurowej, ze znajomością buchalterji, korespondencji polsko-niemieckiej i biegle piszącej na maszynie, od zaraz. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Adm. „N. Dziennika". 457g

PYSZNE LEMONIADY
uzyskują fabryki wód przez
AROMATY OWOCOWE do lemoniad I FARBY NIETRUJĄCE
Parowej fabryki aromatów owocowych
WILLFORD LDT. Łańcut
Biuro sprzedaży: **Kraków, ulica Mikołajska L. 32.**

Przewrót w sztuce fotograficznej!
Kraków, Główny Rynek L. 20
PHOTOMATON
NAJNOWSZY CUD TECHNIKI
6 zdjęć w 6 dowolnych pozach za Zł 2·50
do odebrania w ciągu 7 minut

Fotografje te są trwałe i nadają się do **paszportów** i wszelkiego rodzaju **legitymacji**

PHOTOMATON
Kraków, Rynek Główny L. 20
róg Brackiej w lokalu wystawy.

DACHÓWCZARKI z pod kładkami do dachówek cementowych, sprzedaje okazyjnie: Leser Kleinman, Mielec 1122x

„SMYRNA-PERS"
Dywany ręcznej roboty z firmy „Persia" Żywiec są **najlepsze.** Fabryczny skład u firmy Linoleum, ceraty, dywany
M. HALPERN, KRAKÓW ul. Poselska 18. Tel. 1679
Udogodnienia przy kupnie

WPROWADZONY pensjonat w Rabce korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Dr. Horowitz, Rynek 6. 1167er

Zdrojowiska

WILLA W KRYNICY-ZDROJU
w uroczem położeniu w Aleji Zacisze o 10-ciu pokojach z kuchnią na czas letni, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Heilman, Krynica, „San Remo" albo w Krakowie, Sławkowska 2, sklep bławatny. 1052g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowość kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 507a

„NARÓD"
ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI
Nr. XII. Str. 116

Cena numeru pojedynczego 70 groszy. — Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr., kwartalny 1 zł. 70 gr. — P. K. O. 18282.

Adres: „Naród", Warszawa, skr. poczt. 500

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

Komplet I.—XI. w cenie 3 zł. 50 gr. po nadesłaniu czekiem PKO (lub w znaczkach).

We środę i czwartek, t. j. dnia 2-go i 3-go kwietnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu (przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro) odbędzie się dwugodzinna lekcja gotowania, która obejmie:

1) Nowe przystawki świąteczne;

2) kremy: czekoladowy, kawowy, migdałowy, bez mąki i żelatyny. — Zgłoszenia w kancelarji szkoły zawodowej Ognisko Pracy w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro. — codziennie od godz. 10—2 przedpołudniem.

POPY-LIBERTI



IDEALNY LAKIER DO PAZNOKCI

Ważne dla Rodziców!

Dyrekcja Instytutu Wychowawczego pozaszkolnego G. Spirera w Krakowie przy ul. Krzemionki 35 zawiadamia P. T. Rodziców, że z dniem 1 kwietnia 1930 r. „Przedszkole" oraz Uczelnie Instytutu dla uczenic i uczniów szkół publicznych do 15 roku życia czynne są w pawilonie na Krzemionkach od godz. 9—1 i od 3—7 wiecz.

Zgłoszenia przyjmuje na miejscu w czasie od godziny 3—7. 1255x **Dyrekcja.**

Jako pierwsza instytucja w Polsce
UDZIELAMY POZYCZEK
urzędnikom państwowym i komunalnym na dogodnych warunkach spłaty
PRZYJMUJEMY WKŁADKI OSZCZĘDNOSCIOWE
na zasadzie nowego systemu oszczędnościowego, połączonego **Z UBEZPIECZENIEM NA ŻYCIE** który za granicą osiągnął niebywały sukces. Przy minimalnych wkładach po 20 groszy dziennie począwszy, dajemy możność zaoszczędzania poważnych sum i bezpłatną asekurację na życie, oraz po wpłaceniu pierwszych wkładek ozdobny zegar stołowy.

Osobom, chcącym się zajmować akwizycją, zapewniamy stały i poważny dochód, przyjmujemy również agentów do sprzedaży obligacji państwowych na raty i dajemy najlepsze warunki

BANK ZALICZKOWY I KREDYTOWY
Kraków, ul. Gołębia 2

Sprzedaż מצות
z Schönlanke i Poznania
już rozpoczęła się w piwnicy gmachu
Żyd. Gminy Wyznaniowej w Katowicach

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana